Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 23 (3985) WILNO, niedziela 24-go stycznia 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

O podpalaczach świata

Wojna domowa w Hiszpanii, trwająca od pół roku, nauczyła wielu rzeczy polityków europejskich. Metodą doświadczalną przekonała w szczególności, jak oczywistym jest twierdzenie o niepodzielności pokoju.

Dwie przeciwstawne ideologie zaczęły pociągać ku sobie w trakcie walki, niby bieguny różnoimiennych elektryczności, pokrewne ładunki z otoczenia. Zagadnienia wewnętrzne jednego kraju, chociaż stojącego geograficznie na uboczu i będącego państwem zainteresowań ograniczonych — rozrastają się w naszych oczach i nabrzmiewają do grozy zatargu powszechnego.

Szczęściem jeszcze nieco zdrowego rozsądku zostało Europejczykom. Krzątają się więc coraz sprawniej dla umiejscowienia pożaru, przewidując słusznie, w możliwej recydywie wielkiej wojny — nieuchronny koniec cywilizacji, idącej z Rzymu, a którą do dziś oddycha nasz świat, aż po granicę sowiecką na wschodzie.

W tych warunkach czujność powszechna w sprawie odpowiedzialności międzynarodowej urasta niebywale. nikt nie chce przejąć na siebie roli podpalacza świata: bezpośredniej czy pośredniej. Państwa strzegą się coraz pilniej nawet pozorów nieostrożności w tej dziedzinie.

Wielkie mocarstwa, czynne w grze iberyjskiej, robią, oczywiście, wyjątek w tej mierze dla półwyspu Pirenejskiego. Jednak ani kroku dalej! Każde przerzucenie ognia poza granice Hiszpanii, to już nieodwołalna, powszechna wojna.

Szczególnie skrupulatne rachunki sumienia politycznego powtarzają sobie państwa mniejsze. Te właśnie, którym w układzie sił światowych przypada, niestety, rola przede wszystkim bierna. A to z powodu znikomych możliwości gospodarczych i militarnych.

W takiej atmosferze politycznej obserwujemy zjawisko pędzonego, niejako cieplarnianego, dojrzewania młodych tworów państwowych, o ile posiadają one zdrowe zadatki samoistnego życia; przede wszystkim instynkt samozachowawczy. Postrzegamy to właśnie w naszym najbliższym sąsiedztwie. Wiew grozy, idący z dostrzegalnej już niemal przyszłości mobilizuje geniusz rasy. Wydobywa z jej mózgów i charakterów na jaw wszelkie możliwości, służące ku obronie istnienia, wchodzącego w okres wyraźnego niebezpieczeństwa.

Niedawno właśnie czytaliśmy w prasie interesujące wynurzenia ministra spraw zagranicznych Łotwy p. Muntersa na temat stosunków w Nadbałtyce. Głęboka a dojrzała troska męża stanu zadźwięczała w tych słowach. Łotwa i Estonia liczą zaledwie po 18 lat niepodległego życia. Przy tym nie **odrodziły się** one a narodziły z niewoli. Ujarzmione ongiś, w XIII stuleciu, w epoce bytu plemiennego, ludy te nie miały nigdy własnych państw narodowych a poczucie integralności etnicznej zdobyły w mroku najcięższej zależności politycznej i ujarzmienia społecznego. A jednak...

A jednak dziś, po kilkunastu zaledwie latach bytu niezawisłego dorastają do konieczności dziejowej przeżywanej chwili. Otaczającą rzeczywistość widzą trzeźwo i przenikliwie. Ambicje młodych nacjonalizmów nie mącą im obrazu otaczającego świata. Żadnej naiwnej manii wielkości; żadnej ułudy w polityce zagranicznej dostrzec się tam nie daje. Gorące uczucia narodowe nie przeszkadzają Łotwie i Estonii w pracy chłodnej myśli.

Ze słów kierownika łotewskiej polityki zagranicznej wynika, że Łotwa, jak również i Estonia — zdają sobie w pełni sprawę z tego, że stanowią wąską wstęgę terenu, rozdzielającego dwa światy, pozostające w antagonizmie o niewidzianym od dawna w historii napięciu. Dwa światy o mocarstwowych prężnościach, ambicjach i programach.

Minister Munters wspomina, że i Finlandia również jednoczy się w ocenie sytuacji i w swej postawie politycznej z wymienionymi dwoma państwami.

Z takiej sytuacji wynikają obowiązki nie łatwe, którym sprostać usiłują państwa bałtyckie zarówno w imię własnej racji stanu, jak i w imię konieczności cywilizacji europejskiej, zagrożonej możliwością powszechnej wojny. Chodzi więc w tych okolicznościach o politykę zrównoważoną, spokojną, pełną wytrzymania i czujności; o ścisłą bezstronność względem potęg, przeciwstawiających się sobie po obu stronach wstęgi terenu, jakie zajmuje na mapie Europy łańcuch państw bałtyckich.

Mężowie stanu tych państw przedsiębiorą wszelkie ostrożności, by się nie dać wciągnąć w położenie, które by zmusiło Finlandię, Estonię czy Łotwę do odegrania w jakiejś chwili, wbrew i mimo ich woli, smutnej roli Serbii, czy Czarnogórza z roku 1912 i 1914.

Taka postawa psychiczna i taka metoda taktyczna stanowi właśnie dowód dojrzałości wyzwolonych i suwerennych dziś narodów w roli członków międzynarodowej społeczności europejskiej. Nie dać się sprowokować, nie dać się poniżyć do roli instrumentu w obcych a wrogich rękach — oto program jasny i wyraźny Rygi i Tallina. Również i Helsingforsu.

Nie da się zaprzeczyć, że postępowanie Litwy odbiega daleko od wzoru jej północnych sąsiadek i, co więcej, towarzyszek, objętych wspólnym porozumieniem bałtyckim z 12-go września 1934 roku.

Jakże wygląda konduita polityczna Kowna w chwili, gdy oczy Europy bacznie obserwują przesmyk nadniemeński, jako teren pomostowy od Niemiec ku Sowietom? Interes pokoju i cywilizacji, do której należy i Litwa (w swej przeszłości przynajmniej) — kazałby jej mężom stanu nie tylko naśladować sprzymierzeńcze republiki z nad Dźwiny i z nad Embachu ale iść bodaj jeszcze dalej w ostrożności. Spokój ducha i wstrzemięźliwość w postępowaniu dyktują Litwie okoliczności jej jeszcze bardziej eksponowanego położenia politycznego, które stanowi przysłowiowy punkt neuralgiczny nad Bałtykiem.

Niestety to, co się obserwować daje na terenie republiki litewskiej wygląda na przeciwstawność linii politycznej Łotwy i Estonii. Planowo i metodycznie podnosi Litwa temperaturę społeczeństwa litewskiego i rozkołysuje jego namiętności nacjonalistyczne. „Związek wyzwolenia Wilna", działający pod batutą rządu kowieńskiego, od pewnego czasu zdwaja swe usiłowania, by rozjątrzyć animozje przeciwpolskie w jak najszerszych warstwach ludności. Nawołuje się tam do czynnej, bojowej postawy ogółu Litwinów wobec Polski. Przypomina się bezustannie twierdzenie, że jest to wróg i okupant, któremu należy odebrać Wileńszczyznę.

Głowa państwa litewskiego nadzieje na wykonanie tego programu składa w ręce młodych synów Marsa — świeżo awansowanych podporuczników szkoły wojskowej Kowieńskiej w dniu 20 grudnia 1936 r.

Równocześnie doprowadza się do zenitu znęcanie nad ludnością polską Litwy. Spotwarza się ją bezustannie, nakazując ogłaszanie w miejscowych polskich pismach komunikatów urzędowych, będących bezczeszczeniem godności polskiego imienia. Z 13 szkółek początkowych obsługujących 200-tysięczne społeczeństwo polskie na Litwie zamyka się w ciągu ostatnich miesięcy jeszcze 6.

Rozpłomienia się wreszcie ostatnio „zatarg" z Polską, niszcząc słupek graniczny, nie kwestionowany nigdy dotąd przez Litwinów i żąda przeniesienia go o całe trzy metry, łamiąc w ten sposób prostą w tym miejscu trasę linii granicznej, która nie wadziła dotychczas przez wiele lat żadnej ze stron.

Nie jest to, oczywiście, zbieg okoliczności. W chwili gdy wszystkie państwa sąsiednie w pełnym poczuciu odpowiedzialności przed historią i przed własnymi narodami sterylizują swe życie z bakterii, siejących zamęty międzynarodowe — Litwa płynie w przeciwnym kierunku. Rozdmuchuje u siebie wewnątrz oraz na swych granicach z pieczołowitością godną lepszej sprawy iskry konfliktów; staje się nad Bałtykiem gniazdem niepokojów życia międzynarodowego.

Niepodobna oprzeć się mniemaniu, że zależy tu na utrzymaniu w stanie tlącym zarzewia, które w pewnym momencie czyjeś usta zainteresowane rozdmuchają do rozmiarów pożaru. Za postępowanie takie zapłacić może drogo w pewnym momencie cała Europa.

W. Wielhorski.

Rektorem U. S. B. został obrany prof. dr. Witold Staniewicz



Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyły się wybory Rektora U. S. B.

Odbyły się kolejno 3 głosowania. W pierwszym i drugim głosowaniu zostali obrani kolejno dotychczasowy Rektor prof. dr. Władysław Jakowicki i dotychczasowy prorektor prof. dr. Józef Patkowski. Obaj wyboru nie przyjęli, wobec czego odbyło się trzecie głosowanie, w którym został obrany prof. dr. Witold Staniewicz.

Rektor Staniewicz bezpośrednio po wyborze jeszcze w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy celem odbycia konferencji z p. ministrem Świętosławskim. Jak nas informują, Rektor Staniewicz miał oświadczyć, że uważa za swój obowiązek nie spocząć ani chwili zanim nie doprowadzi do otwarcia Uniwersytetu. Tym należy tłumaczyć jego pośpieszny wyjazd do Warszawy.

Powrót Rektora Staniewicza spodziewany jest we wtorek.

Plenum Sejmu w środę

Plenarne posiedzenie Sejmu zwoła ne zosało na środę dn. 27 bm.

544.435.000 zł. dla Ziem Wschodnich

domagają się posłowie 5 województw wschodnich

WARSZAWA, (Pat). Przedstawiciele parlamentarnych grup regionalnych 5 województw wschodnich wołyńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wileńskiego złożyli rządowi memorial, w którym wskazują na stan upośledzenia gospodarczego Kresów Wschodnich i podnoszą konieczność zapobieżenia pogłębiania się tego stanu na przyszłość.

Aby ziemie wschodnie mogły odegrać swą rolę w rozwoju ogólnym gospodarstwa polskiego, muszą — zdaniem autorów memoriału — otrzymać poważny zastrzyk kapitału, który pozwoli na uruchomienie inwestycyj kluczowych, które z kolei pociągnąć mogą za sobą inwestycje pochodne, dlatego przedstawiciele regionalnych grup parlamentarnych Ziem wschodnich uważają za niezbędne uwzględnienie potrzeb tych ziem w opracowanym planie inwestycyjnym.

Przedłożony przez wspomnianych posłów plan przewiduje INWESTYCJE KOLEJOWE, BUDOWĘ DRÓG BITYCH, MELIORACJE, USPRAWNIENIE ZBYTU ARTYKUŁÓW ROLNYCH, RZEMIOSŁO, INWESTYCJE SAMORZĄDOWE, WYDATKI NA PODNIESIENIE SZKOLNICTWA i t. p. Dołączone do memoriału zestawienie przewiduje na ten cel w ciągu okresu trwania planu

ŁĄCZNĄ SUMĘ 544.435.000 ZŁ. przy czym inwestycje kolejowe wyniosłyby 161.040.000 zł.

Weterani u Marszałka Śmigłego-Rydza



Onegdaj, jako w dniu 74-ej rocznicy Powstania Styczniowego, P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął delegację weteranów z 1863 roku, która złożyła Panu Marszałkowi hołd. Zdjęcie nasze przedstawia P. Marsz. Śmigłego-Rydza, witającego się z seniorami polskich ruchów powstańczych — weteranami z 1863 r.

Obchód rocznicy Powstania Styczniowego



Zdjęcie przedstawia moment składania wieńca przez weteranów i b. wojskowych na grobie Nieznanego Żołnierza.



Weterani z 1863 roku pod Krzyżem Traugutta w przeddzień rocznicy powstania styczn.

Sprostowanie istotnego błędu

W dniu wczorajszym z winy korektora w tekście przemówienia p. min. Świętosławskiego zostało błędnie wydrukowane zdanie „Wydanie takiego zarządzenia uważam za **możliwe**" zamiast zdania — „Wydanie takiego zarządzenia uważam za **niemożliwe**". Ponieważ mowa była o zarządzeniu oddzielnych miejsc dla studentów chrześcijan i żydów, błąd wypaczał treść całego ustępu przemówienia. Wprawdzie w toku myśli p. Ministra Czytelnik łatwo mógł zorientować się, że ma do czynienia z błędem. Tym niemniej uważamy za swój obowiązek nie tylko błąd sprostować, ale i przeprosić Naszych Czytelników za nieporozumienia, jakie mogliśmy spowodować naskutek tego błędu.

O pomoc dla szkolnictwa

WARSZAWA, (PAT). — Parlamentarna grupa oświatowa na posiedzeniu dn. 20 bm. po dyskusji nad referatem pos. B. Pochmarskiego, omawiającego preliminarz budżetowy Ministerstwa WR. i OP uchwaliła podjęcie kroków o powiększenie preliminarza o 2 i pół mil. zł. na budownictwo szkolnictwa powszechnego, oświatę pozaszkolną i pomoc niezamożnej młodzieży akademickiej i zapewnienie znacznie wydatniejszej pomocy dla budownictwa szkół powszechnych w drzewie budulcowym z lasów państwowych.

Prowadzenie akcji grupa parlamentarna zleciła prezydium w osobach: *sen. Młodkowskiego, sen. Beczkowicza, pos. Hoffmana* oraz *sen. Sieroszewskiego* przy udziale i pomocy pp. referentów budżetu w Sejmie i Senacie *pos. Pochmarskiego* i *sen. Ehrenkreutza.*

Silne wojsko, to obrona przed wojną

WARSZAWA, (PAT). — Komisja Budżetowa Sejmu rozważała dziś budżet ministerstwa spraw wojskowych. Dłuższe sprawozdanie wygłosił pos. Starzak. Mówca zaznaczył na wstępie, że wydarzenia ostanich lat na forum międzynarodowym zmuszają nas do wytężenia wszystkich sił celem utrwalenia mocarstwowego stanowiska w Europie, stanowiska, które wyznacza Polsce wielkość jej narodu, jego pełna chwały przeszłość i jego kultura. Szczególnie eksponowane położenie geopolityczne państwa każe nam zwracać baczną uwagę na stan przygotowań wojennych w innych państwach i w związku z tym na pomnożenie siły i gotowości bojowej armii polskiej tak pod względem wyposażenia technicznego, jak i postawy moralnej

NIE ZANIEDBUJEMY NICZEGO W TEJ DZIEDZINIE.

Kierownictwo armii zużytkowuje umiejętnie kwoty wyznaczone przez budżet i uzyskuje znaczne rezultaty przez racjonalizację gospodarczą. — Jednak plany wzmocnienia naszej siły obronnej nie dazą się przeprowadzić w ramach sum budżetowych.

KONIECZNY JEST DOPŁYP WIELKICH ŚRODKÓW FINANSOWYCH.

Jeśli wojsko nasze podąża naprzód i — jak dotychczas — nie odbiega pod względem owoców swej pracy do armij państw wydających na te cele ogromne sumy, to tylko dzięki energii i poświęceniu, dzięki wspólnym wysiłkom kierownictwa i podkomendnych. Wojsko nasze pracuje wzorowo i może być przykładem dla całego narodu. Gdybyśmy tak pracowali w innych dziedzinach, związanych pośrednio z obroną państwa, moglibyśmy rychlej osiągnąć ten stan gotowości bojowej, do jakiego pragnęlibyśmy dojść.

Nie dawno izby ustawodawcze uchwaliły jednogłośnie ustawę o pożyczce francuskiej na dozbrojenie armii. Należy mieć nadzieję, że pożyczka ta ułatwi pracę nad pomnożeniem naszego sprzętu wojennego, wzmacniając nasze siły obronne. Reszty winno dokonać społeczeństwo, które dało wiele dowodów swej dojrzałości obywatelskiej.

CEL ORGANIZACJI SIŁ ZBROJNYCH

jest prosty i jasny: wytworzyć warunki tego rodzaju, by można było zmobilizować przeciw ewentualnemu napastnikowi maximum sił i rzucić je umiejętnie na szalę historii zapewniając narodowi zwycięskie odparcie najazdu. Wojna nowoczesna wciąga w swoją orbitę cały naród. Nowoczesny potencjał wojenny państwa polega więc nie tylko na liczebności i wyszkoleniu armii oraz na jego wyposażeniu w sprzęt bojowy, lecz również na sprawnym użyciu przemysłu i całej gospodarki narodowej oraz na wychowaniu żołnierza i społeczeństwa w myśl hasła „naród pod bronią“.

Logika nowoczesnej organizacji pogotowia obronnego wywiera siłą faktu korzystny wpływ na rozwój przemysłu krajowego. U nas proces nowoczesnej organizacji pogotowia gospodarczego zaszedł już bardzo daleko, zwłaszcza w ostatnich latach. Druga dziedzina pogotowia wojennego to wychowanie obywatelskie żołnierza i praca nad jego rozwojem umysłowym. I w tej dziedzinie mamy do zantowania poważne sukcesy, a w parze z obywatelskim wychowaniem żołnierza idzie też szeroko rozbudowana akcja przysposobienia wojskowego, prowadząca do wytworzenia systemu ścisłej współpracy narodu i wojska.

Przechodząc do cyfr preliminarza, referent podkreślił, że

BUDŻET TEGO RESORTU JEST NIEWYSTARCZAJĄCY.

Wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały już wyczerpane, już choć by dlatego, że zwiększanie wyposażenia, formowanie nowych jednostek, motoryzacja i t. p. musiały z kolei zwiększać wydatki na konserwację i utrzymanie oraz obsługę sprzętu i materiału. Na wzrost wydatków wegetacyjnych wpływa też konieczność popierania niektórych gałęzi produkcji idęcej w parze z zasadą samowystarczalności.

Na zakończenie referent zaapelował do ogółu obywateli, by podjęli aktywnie pracę nad wytworzeniem u nas powszechnego typu Polaka, w którym zanika granica między pojęciami obywatel—żołnierz, a żołnierz—obywatel.

Po referacie członkowie Komisji Budżetowej na zaproszenie ministra spraw wojsk. udali się autobusami na Okęcie.

Po dłuższej dyskusji i wyjaśnieniach p. min. gen. Kasprzyckiego budżet M. S. Wojsk. został przez Komisję Budżetową przyjęty bez zmian.

Zmuszeni jesteśmy dozbrajać się

Na sobotnim posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu p. minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki wygłosił następujące przemówienie:

Referat p. pos. Starzaka, sądzę, pozwala mi na skrócenie mego przemówienia.

Zatrzymam zatem uwagę Wysokiej Komisji na zasadniczej sprawie, na sprawie dozbrojenia, wzmocnienia sił ochronnych państwa.

Polska, kraj, który nie mógł się rozwijać normalnie wobec półtorawiekowej niewoli, który przeszedł 7 lat wojny,

MA NIEZMIERNE BRAKI I OGROMNE POTRZEBY

w każdej dziedzinie, by zapewnić harmonijny rozwój państwa i narodu.

Środki, jakie stoją obecnie do dyspozycji, są niewystarczające. W tych warunkach należy wprowadzić wyraźną hierarchię potrzeb. Na czoło w danym okresie winny być wysunięte te potrzeby, które gwarantują zachowanie bytu państwa, zapewniają podstawę normalnego rozwoju narodu. Niezależność jego państwowego organizmu.

Nie potrzebuję dowodzić, że w obecnej koniunkturze międzynarodowej, zadaniem które Polska rozwiązać musi dla zapewnienia bytu państwa jest

UTRZYMANIE WŁAŚCIWEGO MIEJSCA WŚRÓD PAŃSTW EUROPY

pod względem potencjału wojennego.

Prowadzi to do kategorycznego wysunięcia na czoło mobilizacji naszych środków finansowych, nastawienia naszej gospodarki narodowej, orientowania naszych wysiłków w każdej dziedzinie życia państwa i społeczeństwa — do wysunięcia na czoło sprawy szybkiego rozwoju siły obronnej państwa, dozbrojenia go tak, by wyścig zbrojeń nie zepchnął nas do roli biernego instrumentu w rękach obcych interesów.

Nastawienie naszych prac na ten kierunek bynajmniej nie paraliżuje innych dziedzin — nie pozostaje bez wpływu na realizację innych zadań, które przed Polską stoją. Państwo nasze znajduje się pod naciskiem wzmagającej się podaży rąk roboczych wobec postępującego z roku na rok przyrostu naturalnego, zaostrza to trudności specjalne, wzmaga napięcie bezrobocia.

Otóż zorientowanie wysiłku głównie na wzmożenie sił obronnych państwa stwarza wyraźnie koniunkturę

„KONIUNKTURĘ ZBROJENIOWĄ“,

która bezwzględnie wpłynie w swoisty sposób na ożywienie życia gospodarczego.

Zarówno dla względów zasadniczych, jak i dla konsekwencji — bez wahania winniśmy punkt ciężkości prac i wysiłków przenieść na wzmożenie gotowości obronnej Polski.

Rozmiar, zakres zadań tych jest tak wielki, że

WYMAGA SPECJALNYCH, NADZWYCZAJNYCH ŚRODKÓW

Uznają to zarówno i izby ustawodawcze i rząd. Budżet min. spr. wojsk. od paru lat niezmienny zupełnie nie wystarcza.

Panowie mają bezwątpienia w pamięci cyfry, ilustrujące wyścig zbrojeń, budżety i kredyty nadzwyczajne, które mobolizują na ten cel inne państwa.

Nie o setkach milionów, a o miliardach mówi się.

SPRAWA JEDNAK DLA POLSKI NIE JEST BEZNADZIEJNA.

Wysiłek nasz nie może i nie musi dorównać absolutnie poczynaniom państw, które nas interesują. Mają one ciężkie zadania i wiele elementów wpływa na zneutralizowanie ich przewagi liczebnej.

Nasz wysiłek sprowadzi się do osiągnięcia pewnego niezbędnego poziomu, który w określonym czasie napewno jest do osiągnięcia, gdy racjonalnie skoordynujemy i skoncentrujemy na nim środki i prace.

Uznaliśmy (wspólnie.) że środki stojące do dyspozycji

Z NORMALNEGO BUDŻETU NIE MOGĄ W ŻADNYM WYPADKU WYSTARCZYĆ.

Budżet normalny jest w znacznej mierze budżetem konsumcyjnym. W tych warunkach przy niezmiennym budżecie zwiększenie wydatków materiałowych wojska mogło odbywać się jedynie w drodze oszczędności na wydatkach konsumcyjnych.

Jednak źródło to, z uwagi na stosowanie od dwuch lat akcji oszczędnościowej bardzo intensywnie, zostało już wyczerpane.

W nadchodzącym nawet okresie z chwilą, gdy zostaną zmobilizowane dodatkowe środki na materiał wojenny — powstać muszą dalsze nowe potrzeby, które m. in. wyrażą się w pewnych zmianach i w zwiększeniu w tabeli stanów.

Rząd działa strożnie i etapami, przyjmując za punkt wyjścia konieczność utrzymania wartości naszej waluty — zdecydowanie jednak stanął na stanowisku konieczności

WYSUNIĘCIA NA CZOŁO SPRAWY DOZBROJENIA,

angażując w tym kierunku wszystkie stojące do dyspozycji środki materialne i finansowe.

Upewniam panów, że użycie tych środków będzie jaknajbardziej celowe i racjonalne, Kontrola będzie miała nadal wszelkie możliwości analizowania wydatków, czynionych z budżetu wojska, jak i sum pozabudżetowych, rozrachunek zaś szczegółowy nadal będzie przedstawiony Najwyższej Izbie Kontroli.

Za rękojmię należytego wykorzystania środków materialnych, oddanych przez społeczeństwo do dyspozycji armii, służy osoba i

WIELKI AUTORYTET NACZELNEGO WODZA, PANA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA,

który będąc realizatorem wielkich haseł i następca Pierwszego Marszałka Polski, posiada całkowity wpływ na kierunek prac nad rozwojem sił wojennych Rzeczypospolitej.

Nożycami przez prasę

Oburzające!

Wczorajszy „Robotnik“ podaje taką wiadomość, którą podajemy bez zmian:

> Wczoraj na Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie wydarzył się niesłychany wypadek. Na wykład prof. Łukasiewicza przyszedł uczony belgijski. W pewnej chwili zwrócił się do niego jakiś student „narodowiec“, żądając, by usiadł po lewej stronie sali. Belg odmówił, legitymując się, kim jest.
>
> Wtedy student endecki zwrócił się do profesora Łukasiewicza z tym, że jakiś Żyd nie chce siedzieć po lewej stronie. Profesor Łukasiewicz oświadczył z katedry, iż pan ten jest cudzoziemcem i że „wolno“ mu siedzieć po prawej, stronie.
>
> Nie zakończyło to jednak sprawy. Na wychodzącego Belga, który przyjechał zapoznać się z nauką polską, napadła bojówka. Pobitego wyciągnął z rąk rozwścieczonego tłumu sam profesor, nie legitymując tym razem nikogo.

Nie biorąc odpowiedzialności za przedstawione szczegóły, trzeba stwierdzić, że wiadomość ta musi oburzyć każdego. Byliśmy zawsze przeciwnikami rękoczynów. Ale w danym wypadku sprawa jest specjalnie jaskrawa. Kwestia żydowska w Belgii jest wewnętrzną sprawą belgijską. Czyn, którego dopuścili się studenci na wykładzie prof. Łukasiewicza względem cudzoziemskiego uczonego jest w najwyższym stopniu oburzający. Młodzież polska musi go potępić. Ost.

Zbliżenie Wilna do Gdyni

SIERPC, (PAT). — Dn. 23 nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Sierpc — Toruń.

Linia, której budowę rozpoczęto w r. 1935, liczy 78,8 klm. i wykonana jest całkowicie na koszt skarbu państwa. Linia ta ma duże znaczenie gospodarcze, gdyż przebiega przez obszary ziemi o dużej kulturze rolnej. Jednocześnie linia ta stanowi przedłużenie odcinka kolejowego Sierp — Nasielsk i łącznie z otwartą w lipcu 1936 r. linią Zegrze—Tłuszcz stwarza *nową arterię komunikacyjną ze wschodu na zachód z pominięciem węzła warszawskiego.*

Rząd japoński poddał się do dymisji

TOKIO, (PAT). — Cesarz przyjął dymisję gabinetu polecając premierowi Hirocie i ustępującpm ministrom tymczasowe pełnienie funkcji do chwili uworzenia nowego rządu. W kołach politycznych podkreślają, że w nowym rządzie nie będą mogli zasiadać przedstawiciele partyj. Udział przedstawicieli armii jest wątpliwy.

3 dzieci spłonęło na oczach matki

SZTOKHOLM, (PAT) — W miejscowości Taerendoe w północnej Szwecji spaliło się żywcem troje dzieci w wieku od roku do 5 lat.

Powracająca do domu matka ujrzała dzieci leżące bez przytomności na podłodze płonącego domu. Matka czyniąc daremne wysiłki ocalenia dzieci, poraniła się poważnie przy rozbijaniu szyb okiennych.

Zaunius dąży do konfliktu we Wschodzie

TALLIN, (Pat). Artykuł „Jaunakas Sinas“ o szkodliwej polityce rządu litewskiego w stosunku do Polski i dla sprawy pokoju na wschodzie nie uszedł również bez echa w estońskich kołach politycznych, które potępiają awanturniczą taktykę działaczy politycznych Litwy.

„Waba Maa“ w dłuższym artykule zarzuca m. in. dr. Zauniusowi, że dąży on wprost do konfliktu na wschodzie, wobec czego wystąpienia jego trudno dłużej nazywać fantastycznymi, gdyż są one wprost awaturnicze.

Pancernik niemiecki współdziała z samolotami powstańczymi

WALENCJA, (Pat). Ministerstwo Marynarki i lotnictwa ogłasza następujący komunikat: delegat rządu w porcie Almaria i dowódca bazy morskiej w Kartagenie donoszą: o świcie stwierdzono zjawienie się na horyzoncie pancernika niemieckiego „Admiral graf Spee“.

Jednocześnie posterunek, znajdujący się na wschod od Almaria zawiadomił o przelocie samolotu, podążającego w kierunku tego pancernika, znajdującego się w odległości 8 mil morskich na poł.-wschód od portu Sabinal. Nieco później zauważono we mgle 3 wodnopłatowce powstańcze, a następnie czwarty, który zrzucił 2 serie bomb na lotnisko Rosnetad w małym miasteczku na wybrzeżu w pobliżu Almaria.

Po zakończeniu bombardowania wodnopłatowiec wodował w pobliżu pancernika niemieckiego, po czym został wciągnięty na pokład okrętu.

Ścisłość tego doniesienia potwierdziły obserwacje poczynione w Almaria.

Nowa komedia samooskarżeń przed sądem w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — Dziś przed trybunałem wojskowym sądu najwyższego rozpoczął się proces przeciwko 17 oskarżonym z Radkiem, Piatakowem i Sokolnikowem na czele. Oskarża prokurator Wyszyński. — Oskarżonych Kniazewa, Puszina i Arnolda bronią adwokaci. Pozostali oskarżeni oświadczyli, że będą się bronić sami.

Według aktu oskarżenia podsądni stworzyli nielegalną organizację pod nazwą — „Równoległe Centrum“, które dążyło do obalenia istniejącego reżimu w porozumieniu z obcymi państwami, głównie z Japonią i Niemcami oraz do restauracji kapitalizmu. Akt oskarżenia wspomina o stosunkach podsądnych z wojskowym attache i sekretarzem obcej placówki dyplomatycznej.

Do osiągnięcia tego celu miały prowadzić następujące środki: szkodnictwa w przedsiębiorstwach przemysłowych, na kolejach i w kopalniach, stosowanie aktów terrorystycznych przeciw kierownikom partyjnym i rządowym, a przede wszystkim usunięcie siłą Stalina, dążenie do wywołania wojny z Niemcami i Japonią i organizacja akcji terorystycznej i szpiegowskiej podczas tej wojny.

Radek był jednym z tych, którzy organizowali gwałty terorystyczne, którzy m. in. mieli w swoim programie dokonanie zamachu na Stalina.

Na wypadek dojścia do władzy równoległego centrum obce mocarstwa miały otrzymać w ZSRR przywileje polityczne i gospodarcze oraz terytorialne. Niemcy miały otrzymać Ukrainę a Japonia kraj Amurski i prowincje nadmorskie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący Ulrych pytał oddzielnie każdego z oskarżonych czy przyznaje się do zarzucanych im przestępstw, na co każdy z nich dawał potakującą odpowiedź.

Na rannym posiedzeniu składali zeznania Piatakow, Radek, Serebriakow i Szestow.

PIATAKOW

przyznał się do udziału w organizowaniu „Równoległego Centrum“. Celem uzyskania środków pieniężnych na prowadzenie nielegalnej akcji Piatakow, który był przedstawicielem handlowym w Berlinie dawał zamówienia firmom niemieckim, którym przepłacał. Nadwyżka ta szła na korzyść „Centrum“.

Piatakow przyznaje się, że jako zastępca przewodniczącego rady gospodarki narodowej, a następnie jako zastępca komisarza wielkiego przemysłu kierował nielegalną akcję „Równoległego Centrum“ na Ukrainie i w Syberii zachodniej. Na Ukrainie starał się zdezorganizować przemysł koksowo-chemiczny. Piatakow poza tym przyznał się do nawiązania kontaktu z Kamieniewem, który polecił mu wprowadzić do „Równoległego Centrum“ Radka, Serebriakowa i Sokolnikowa, a poza tym nawiązać kontakt z przedstawicielami opozycji prawicowej Bucharinem, Rykowem i Tomskim, co też Piatakow uczynił.

RADEK,

który zajmował w „Centrum“ stanowisko specjalisty od polityki zagranicznej i zadaniem jego było utrzymywanie stosunków z placówkami państw obcych ZSRR, wyjaśnił w swoim zeznaniu cel utworzenia zapasowego „Centrum“.

Na tym zeznania oskarżonych na posiedzeniu rannym zostały ukończone.

Zjazd związku pracowników miejskich

W dniu 1 lutego rb. odbędzie się w Wilnie zjazd delegatów związków pracowników miejskich z terenu województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego. Przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy zawodowo—organizacyjne, omówienie projektu ustaw i podatku specjalnego od uposażenia.

Wilno w okowach mrozów

Od kilku dni Wilno i Wileńszczyznę nawiedziła fala silnych mrozów. Wczoraj w godzinach rannych notowano w Wilnie temperaturę — 19 st. C. na prowincji 22..

Wilia w górnym biegu stanęła na całej przestrzeni, w Wilnie biegiem rzeki spływa kra.

W związku z mrozami w różnych punktach miasta, przeważnie na przedmieściach, dorożkarze rozpalali ogniska przy których ogrzewali się również ziębnięci przechodnie..

Likwidacja bandy zbójeckiej pod Wilnem

Po zgórą dwutygodniowych wysiłkach policja powiatowa zlikwidowała niebezpieczną bandę, która w ciągu stycznia dokonała przy trakcie Oszmiańskim w rozmaitych miejscowościach trzech zbrojnych napadów rabunkowych.

8 stycznia, wieczorem, na trakcie oszmiańskim w pobliżu miejscowości Kamienny Ług trzech uzbrojonych w karabiny osobników napadło na wracającego z targu w Wilnie mieszkańca wsi Podworniki, gm. turgielskiej, Stanisława Kutkę. Bandyci sterroryzowali go karabinami, pobili i odebrali 10 złotych, latarkę elektryczną, paczkę machorki i inne drobiazgi, po czym pobili go kolbami karabinów i zagrozili, że zastrzelą, jeżeli dowiedzą się, że meldował o napadzie policji. Kutko obawiając się zemsty bandytów o napadzie istotnie nie meldował.

Po upływie 4 dni, 12 stycznia rb. na trakcie oszmiańskim, w pobliżu miejscowości Krzyżówka, 3 bandyci, tym razem uzbrojeni w „obrzezanki“, napadli na wracającego z targu w Wilnie mieszkańca wsi Słoboda, gm. turgielskiej, Józefa Brzozowskiego, którego zbili do utraty przytomności i odebrawszy mu 120 zł., srebrne ruble rosyjskie oraz portmonetkę zbiegli tak samo grożąc zabiciem w razie złożenia meldunku w policji.

Trzeciego z rzędu zbrojnego napadu ciż sami osobnicy dokonali, jak donieśliśmy onegdaj, na mieszkankę wsi Wołkogule, gm. turgielskiej, 78 letnią Gitlę Bekier Abramowiczowa. Tym razem byli uzbrojeni w siekiery i „obrzezanki“.

Policja wczoraj całą bandę aresztowała. Na czele bandy stał 25-letni Stanisław Urynowicz, mieszkaniec Miednik Królewskich, syn zamożnego gospodarza. Urynowicz prowadził obserwacje na trakcie oszmiańskim oraz na rynkach wileńskich. Po przeprowadzeniu zaś wywiadu dokonywał napadów rabunkowych. Kompanami jego byli: 20-letni Aleksander Jasiulewicz, oraz Aleksander Andrzejewski, lat 22, obaj mieszkańcy wsi Zamojcie, gminy szumskiej. Podczas rewizji znaleziono przy nich broń oraz rzeczy pochodzące z rabunków.

Podczas przesłuchania bandyci przyznali się do winy. Zostali sprowadzeni do Wilna i osadzeni w więzieniu Łukiskim.

Ponadto policja aresztowała paserkę Jadwigę Wojewódzką, która współdziałała z tą bandą. (c)

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Dziś Dzień Polaka z Zagranicy

Rozproszeni po świecie

Dziś w całej Polsce urządzany jest „Dzień Polaka z Zagranicy". Myśli wszystkich pobiegną do dalekich krajów, gdzie żyją mniejsze lub większe skupiska Polaków. Przeniesiemy się na chwilę do olbrzymiego New Jorku, do kopalń Francji, zostaniemy otuleni wichrami stepów rosyjskich.

„Polska jest wszędzie, gdzie są Polacy", bo każdy nosi w swym umyśle i sercu część Polski. Rozproszeni po całym świecie Polacy stanowią wraz z macierzą jeden głos całego narodu.

Dla nikogo nie może być rzeczą obojętną czy głos naszego Narodu jest w świecie głosem 24 milionów rdzennych Polaków zamieszkałych w obecnych granicach politycznych Rzeczypospolitej, czy też głos ten potęguje się o dalsze 8 milionów, które zgodnym chórem wzmagają jego siłę i rezonans w każdym niemal zakątku kuli ziemskiej.

A jak potężny może być ten głos Polonii zagranicznej zrozumie chyba każdy dostatecznie, jeżeli uświadomi sobie, że liczba 8 milionów Polaków żyjących poza granicami Rzplitej przewyższa łączną liczbę całej ludności trzech państw bałtyckich — Łotwy, Litwy i Estonii.

8 milionów to ogromna siła, to wielki megafon propagandy tego, co polskie i co z Polską związane.

Mało jest narodów na świecie, których synowie rozsiani po wszystkich szlakach, dzięki swej pracy i twórczości ducha osiągnęli tyle zdobyczy cywilizacyjnych, co polscy koloniści, farmerzy, podróżnicy, inżynierowie i żołnierze, choćby walczący pod obcymi sztandarami.

Historia mówi nam o szczytnych tradycjach Polaków walki „za wolność naszą i waszą". Małoż to bohaterów zraszało krwią polską obce ziemie w walkach wyzwoleńczych? Nie potrzeba na tym miejscu odwoływać się do przykładów, gdyż są one ogól nie znane.

Dziś ośmiomilionowa armia Polaków z Zagranicy pracuje w wielu miastach, wsiach, po najróżniejszych zakątkach świata.

Jesteśmy narodem, który żyje w państwie o zbyt ciasnych granicach politycznych. Wzrost gęstości naszego zaludnienia postępuje znacznie szybciej, aniżeli u naszych sąsiadów. Nie żywimy zamiarów zaborczych, ale mamy słuszne prawo do życia i rozwoju. W niedługim już czasie, ziemia którą posiadamy dziś, nie potrafi wyżywić tych wszystkich, którzy będą przebywali w granicach Rzeczypospolitej. Musimy zatem uzyskać nowe obszary dla nadmiaru naszej ludności, na których znajdziemy nowe warsztaty pracy i nowe źródła wyżywienia. W tych naszych zamierzeniach Polonia zagraniczna, a przede wszystkim zamorska, musi stać się dla nas oparciem w poszukiwaniu nowych warunków pracy i nowych obszarów osadniczych.

Musimy więc dbać o to, by byt Polaków za granicą był wytrwale i systematycznie zakorzeniany. Musimy pomagać w oporze przed usiłowaniem wynaradawiania.

Oczywiście najlepszą bronią w tym względzie jest jak najaktywniejsze popieranie szkolnictwa.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo polskie na obczyźnie, to od czterech lat walkę na tym ważnym odcinku prowadzi Fundusz Szkolnictwa Polskiego Za granicą. Przeszło 3.000.000 złotych, zebrane dotychczas podczas dorocznych zbiórek w Rzplitej jest dowodem żywego zainteresowania kraju losami młodzieży polskiej na obczyźnie.

Powołane ostatnio Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej ma na celu właśnie niesienie jak najdalej idącej pomocy.

Powie ktoś: jak możemy pomagać, kiedy u nas panoszy się nędza, kiedy mamy liczne rzesze bezrobotnych?

Takie ujęcie sprawy byłoby krótkowzroczne.

Nie wolno nam zapominać ani przez chwilę, że dotychczas zaledwie 5 proc. dzieci polskich za granicą kształci się w szkołach polskich, zaś tylko 30 proc. pobiera naukę języka polskiego. A reszta... Czyż mamy prawo skazywać na stopniową zagładę polskości 65 proc. naszych braci.

Po zatym ogromną rolę zaczyna odgrywać Polonia zagraniczna w rozwoju naszych stosunków handlowych z państwami obcymi. Towar polski, do którego przyzwyczaił się emigrant przed wyjazdem z kraju, zaczyna torować sobie drogę do ośrodków polskich za granicą. I nie tylko do polskich.

Rozwój Polonii zagranicznej automatycznie sprowadza rozwój polskiego handlu za granicą.

Dodać tu jeszcze trzeba względy polityczne, które niejednokrotnie, jak wiemy, decydują o przyszłości narodów.

Słowem popierając Polaków na obczyźnie — popieramy samych siebie.

Studenci kwestują



Studenci z uniwersytetu w Liverpolu przy zbiórce pieniężnej na jakiś doniosły cel wpadli na pomysł wykradzenia z bawiącego w mieście cyrku 6 słoni i nie wydania ich, aż dopiero za pewnym okupem. Na zdjęciu widzimy jak przedstawiciel cyrku przy wtórze rozbawionej publiczności, wręcza przebranym i uzbrojonym „grabieżcom" okup w postaci czeku.

W dobrze zrozumianym interesie

Fabryka z Poznania bada możliwości przeniesienia sie na Wileńszczyznę

Zwiększający się co roku obszar lnu na terenie powiatu brasławskiego spowodował, że ośrodkami najbardziej lniarskimi zaczęły się interesować poszczególne fabryki tkackie, nosząc się nawet z myślą zorganizowania na terenie pow. brasławskiego swych oddziałów.

Ostatnio Zakłady Przemysłowe Konstantego Wejmana z Poznania (wyrób lnianych płócien nieprzemakalnych) zwrócił się do Wydziału Powiatowego w Brasławiu z prośbą i udzielenie informacyj co do warunków komunikacyjnych i ilości produkcji lnu w Brasławszczyźnie, gdyż noszą się one z zamiarem przeniesienia swej fabryki do tego powiatu.

Należy nadmienić, że produkcja lnu w ostatnich latach na tut. terenie była duża, a w roku ubiegłym uprawą lnu objęła około 8.000 ha gruntu i obszar ten zwiększa się z roku na rok. Poza tym pow. brasławski posiada ogromną siłę wodną, dotychczas niewykorzystaną, dochodzącą czasami do 1000 HP, jak kanał w Murmiszkach, również kwestia robotnika miejscowego jest łatwa do rozwiązania, gdyż odczuwa się tu ciągły nadmiar rąk do pracy, co w konsekwencji może przyczynić się do zmniejszenia kosztów wyrobu tkanin.

Finlandia nie przystąpi do bloku antysowieckiego

HELSINGFORS, (PAT). — Prasa fińska przedrukowuje wywiad ministra spraw zagranicznych Holsti z korespondentem „Times'a". Minister stwierdził na wstępie, iż Finlandia pragnie utrzymywać stosunki pokojowej współpracy ze wszystkimi krajami.

Finlandia przeciwna jest przystąpieniu do bloku antysowieckiego. Uwagi prasy na temat naszych stosunków ze Zw. Sowieckim są całkowicie nieuzasadnione, jak to wykaże moja podróż do Moskwy.

Stosunki nasze z Niemcami są dobre. — Od czasu wojny światowej Niemcy nie wywierają żadnego nacisku na politykę Finlandii. Finlandia utrzymuje z Wielką Brytanią — mówiąc symbolicznie — stosunki sąsiedzkie i nawiązuje coraz silniejszą współpracę gospodarczą.

Rozwój Szkolnych Kas Oszczędności

opartych o P. K. O. na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w roku szkolnym 1934-35 i 1935-36

1		2		3		4		5	
1934—35	1935—36	1934—35	1935—36	1934—35	1935—36	1934—35	1935—36	1934—35	1935—36
ogólna ilość szkół		ogólna ilość dzieci w szkołach		ilość szkół posiadających SKO. opartych o PKO.		ilość uczni w szkołach gdzie są S. K. O.		ilość członków S. K. O.	
3.648	3.752	456.911	457.400	714	1.295	68.631	124.090	38 856	50.958

Powyższe dane cyfrowe świadczą o szybkim rozwoju Szkolnych Kas Oszczędności w oparciu o P. K. O. na terenie Kuratorium Wileńskiego i są dowodem żywego zainteresowania się akcją oszczędnościową na terenie szkolnym sfer nauczycielskich i młodzieży szkolnej.

Kronika tygodniowa

Nasze największe T-wo Ubezpieczeń

W dniu dzisiejszym rozpoczyna sie okres zbiórki na Polonię Zagraniczną. Okres ten będzie trwał aż do 10-go lutego. Zbiórka zasili przede wszystkim szkolnictwo polskie za granicą, które spełnia rolę niesłychanie doniosłą, bo nie tylko kształci młodzież, ale i zachowuje ją dla polskości. Słowo zbiórka nie jest zbyt popularne w naszym przezbiórkowanym organizmie społecznym i dlatego warto poświęcić parę słów całej tej akcji. Polonia zagraniczna nie jest tylko symbolem uczuć abstrakcyjnych czy sentymentalnych. Jest to po prostu nasze największe T—wo Ubezpieczeń nie tylko na wypadek wojny, czy kryzysów gospodarczych, ale i na stałe, na codzień. Polonia Zagraniczna jest już coraz bardziej intensywnym pionierem naszego handlu jej gałąź północno-amerykańska dostarcza coraz większej ilości turystów. Polonia Zagraniczna wysyła do kraju nie tylko pieniądze dla rodzin, ale i hojne ofiary na cele społeczne.

Na powodzian małopolskich Polonia Zagraniczna zebrała przeszło milion złotych. Obecnie składa ofiary na FON i na pomnik Marszałka Piłsudskiego. Ta wzajemna wymiana ofiar wypada znacznie bardziej na korzyść starego kraju. Ma jednak ogromne znaczenie moralne i materialne. Moralne, ponieważ emigranci żywo reagują na każdy objaw pamięci o nich. Materialne, ponieważ wspierane są zazwyczaj środowiska słabsze, które nie mogą istnieć o własnych siłach.

Polska dzisiejsza w swojej pracy na terenach emigracyjnych zakłada niewątpliwie fundamenty gmachu o bardzo wielkim znaczeniu dla przyszłych pokoleń. Oświata emigracyjna pozwoli części dziatwy naszych włościan i robotników awansować do klas zamożniejszych. Warstwa ta w państwach zachodnio - europejskich stanowi najliczniejszy element turystyczny, umożliwiający stałe funkcjonowanie, tak ważnej części gospodarstwa narodowego, jak żegluga, morska i turystyka z państw obcych. Podczas kiedy napływ cudzoziemców jest zawsze przypadkowy, przyjazd emigrantów pierwszej i drugiej generacji jest objawem stałym, regulowanym przez nostalgie i instynkt.

Wilno, jako miasto turystyczne, nie powinno być pomijane przy układaniu marszrut dla Polaków północno-amerykańskich, jak to się działo dotychczas. Miejmy nadzieję, że z racji „Dni Wilna", nasi goście zaoceaniczni, zechcą zobaczyć miasto niewątpliwie najdalsze na całym świecie od typu miast amerykańskich, ale właśnie tym bardziej godne obejrzenia.

I właśnie dlatego, nie powinno Wilno, niewątpliwie przezbiórkowane powstrzymywać się od złożenia kwot chociażby najmniejszych na rzecz utrzymania polskości w kraszach emigracyjnych. Opłacenie składki asekuracyjnej, chociażby w wysokości 10 groszy, jest obowiązkiem każdego obywatela.

Emigracja zamorska posiada również znaczenie asekuracji i dla tych obywateli RP., którzy opuszczają kraj rodzinny. Nowe zagadnienia emigracyjne są znacznie łatwiejsze do rozwiązania w oparciu o starą emigrację:

Sądzę, że przekonałem już moich czytelników, pragnąłbym więc na marginesie Święta Polonii Zagranicznej bliższej i dalszej, omówić inne zagadnienia związane z tymi terenami. Zamało interesuje się życiem Polonii nasza prasa, nasze radio, nasza książka. Nawet teraz kiedy kursują do obu Ameryk nasze okręty, nie ma reportaży dziennikarskich z tych osiedli, jakże ciekawych, dla człowieka umiejącego rzecz prosta, obserwować.

Za to zaczytujemy się reportażami z Hiszpanii, Syrii, Abisynii, Persji i Portugalii. Lubimy owszem brazylijską palmę, i argentyńskie tango, ale na tych samych terenach nasze własne zamorskie życie uchodzi naszej uwadze.

W każdym z krajów emigracyjnych powinna powstać sieć korespondentów miejscowych piszących do gazet „starego kraju". Prasa polska, zwłaszcza stołeczna, powinna udzielać więcej miejsca, sprawom i potrzebom Polonii Zagranicznej.

Powtarzam. Problemat Polonii Zagranicznej nie jest problematem sentymentu. Jest to tylko po prostu najzwyczajniejszy postulat realizmu politycznego.

Kazimierz Leczycki.

Teatr na Pohulance

Odludki i poeta

komedia w 1 akcie Aleksandra Fredry, w reżyserii Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, oraz

Majster i czeladnik

komedia w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego, w reżyserii Wł. Czengerego; dekoracje W. Makojnika.

Jakby cień Jaracza majaczył na czwartkowej premierze. Bo to i dobór sztuk w jego guście, i dawno niewidziana Pollakówna wprost z pod Jaraczowych skrzydeł Wilnu przywrócona, i Wołłejko...

Ale mówmy po kolei.

A więc: jednoaktówka wierszem Fredry poświęcona jest miłości. — Stefan Kołaczkowski nazywa Fredrę poetą rzeczywistości, trzeźwości. Wykazuje również jego postawę klasycystyczną, wyrażającą się w tendencji do harmonijnego i pełnego realizowania możliwości życiowych. Fredro nie był nigdy piewcą miłości romantycznej, miłości kochanków, karmionej złudzeniami. Przeciwnie, miłość rozumie poeta jako wytrzeźwienie po złudach pierwszej młodości, jako pierwsze zrozumienie bogactwa i uroku świata rzeczywistego. Komedię „Odludki i poeta" uważać można za wyraz tego poglądu. Odludkami stali się ci, którym nie udało się w życiu wypowiedzieć. Przeciwstawia im poeta parę młodych i zakochanych, którzy mimo wszelkich przeciwności z całą ufnością stają do startu. I teraz właśnie następuje jeszcze jedno zwycięstwo życia. Czesław, odludek milczący, zwiedzony, daje się porwać instynktowi. Przychodzi z pomocą młodym, za tę cenę zyska ciepły kąt na świecie, ich młodością przedłuży własne życie. Odludek zaś gadatliwy, Astolf, tak zdawałoby się zbrojny w ironię i chłodny rozum?... — Czuje się pobity, ucieka przed obrazem życia udanego które jest jednocześnie kontrastem jego bankructwa.

Tego rodzaju wdzięczną błahostkę można obronić na scenie jedynie wtedy, gdy się jej nic nie ujmie, a zapewni wszystko, co teatr dać może. I tak nie powinnoby się pożyczać do niej dekoracyj ze sztuki innej a granej niedawno, tak jak tu pożyczono z „Matury", nie powinno się też pozwalać, by dwie piąte obsady mówiło wiersz Fredry byle jak. Pp. Zastrzeżyński, a zwłaszcza Neubelt mają dostatecznie obszerny repertuar, aby ich nagwałt zmuszać właśnie do jednoaktówek wierszem. Zwłaszcza nie należy zmuszać do tego p. Zastrzeżyńskiego. Zdawałoby się jedna próba winna była stać się wystarczającym ostrzeżeniem, a jednak...

Szymański także jakoś mało przekonywujący. Za to Pollakówna i Borowski jako para zakochanych wypadli ujmująco. Borowski mówił wiersz z ekspresją. Pollakównie wyraźnie dobrze posłużyły występy u Jaracza. Głos jej pogłębił się, nabrał soczystości i mocy.

* x *

W przeciwieństwie do tamtej sztuczki wierszem, która jest esencją trzeźwości i realizmu (wsłuchajmy się na przykład w tę staropolską nutę marzeń młodzieży:—„słowa i... posada!") prozaiczna komedyjka Korzeniowskiego przenosi nas w świat jakiś bajkowy. Majster pijaczyna, majstrowa przemawiająca językiem damy (p. Szpakiewiczowa, grając z dużym zresztą temperamentem, podkreśliła to wrażenie), czeladnik cnotliwy i zakochany w cnotliwej majstrównie, wreszcie tajemniczy dobrodziej — et, pozwólcie, że to sobie „między bajki włożę", jak mówi poeta. Nikt zresztą nie ma o to pretensji, aktorzy i reżyser — najmniej. Nieokreśloność, dowolność tekstu pozwoliła im (reżyserowi i aktorom) na wielką swobodę wyzyskaną szczęśliwie. — Ściborowa i Staszewski grając w guście może już bliskim kabaretowi — koncertują po prostu! Skąd się im bierze tyle śmichów i chichów i spojrzeń i ćwierć ruchów? Oto gra prawdziwie gęsta i skontaktowana. Warto zobaczyć tę parę.

Warto zobaczyć również Wołłejkę w roli szewca-pijaczyny. Wołłejko robi to trochę pod Jaracza, ale robi znakomicie. Dość chyba jeśli cała widownia bucha śmiechem od jednego nic nie znaczącego niby gestu: cierpiący na kacenjammer człeczyna przykłada ze skruchą rękę do piersi... Albo scena pokusy! Miał już ich Wołłejko nie mało, ale ta nie ustępuje najlepszym. Tej czwórce czołowej sekundowali dzielnie pp. Dzwonkowski, Roman i Utnik.

Tak więc summa summarum wieczór wcale udany.

Mówią, że Wilno jest miastem teatralnym. Mimo zwiększającej się stale frekwencji w teatrze — nie wierzę w to. Jakże wierzyć jeśli mogą być na premierze takie pustki? Ludzie, którzy kochają teatr, którzy swoich aktorów znają i lubią, nie marnowaliby okazji, by zobaczyć ich wtedy, gdy teatralność jest jakby rozłożona na swe elementy proste, gdy mogą oni pokazać się w sposób tak osobisty i gdy to robią tak ładnie.

Józef Maśliński.

Jak przed kilkuset laty rozpoznawano trucizny

LEKARZ, CESARZ, PAPIEŻ...

Bałamutne wiadomości naszych poprzedników z przed lat kilkuset o truciznach były przyczyną wielu tragedyj. Jeden z największych lekarzy arabskich z 10 stulecia, Avicenna, życiem przypłacił spreparowanie sobie leku, zawierającego nadmierną dawkę trucizny, która w mniejszej dawce działa leczniczo. Nie był on wyjątkiem. Cesarzowi Ottonowi II lekarze podali tak wielką dawkę aloesu, że zmarł skutkiem krwotoku jelitowego i nerkowego. Papież Klemens VII uległ zatruciu dymem świecy, którą niesiono przed nim podczas procesji. Możliwe, że knot jej był przepojony związkami arsenu.

DRIAKEW.

Te wypadki jako też wiele innych napawały średniowiecznego człowieka uczuciem niewymownego strachu przed nieznanymi substancjami, których spożycie, względnie zetknięcie się z nimi, powodowało śmierć. Szukano więc lekarstwa, którego używanie chroniłoby człowieka przed truciznami. Jeszcze na dworach cesarzy rzymskich spełniał tę rolę oczywiście bez żadnego pozytywnego skutku, t. zwany „teriak“ czyli „driakew“, mieszanina różnych bardzo drogich medykamentów, stosowanych przez ówczesnych medyków.

ZĄB REKINA.

Z biegiem czasu za bardziej skuteczne środki zaczęto uważać substancje mające rzekomo własność ostrzegania człowieka przed truciznami, wykrywania jej obecności w pokarmach i napojach. Służył do tego celu ząb narwala. Średniowieczni autorzy zapewniają, że ząb ten w obecności każdej trucizny pokrywał się rosą, „pocił się“. Podobną własność miał rzekomo ząb rekina, a dalej drogie kamienie. Te ostatnie nie pociły się wprawdzie, ale zmieniały barwę, gdy znalazły się w pobliżu trucizny. Cały arsenał tych zębów, kamieni i podobnych przedmiotów znajdował się w kuchni każdego zamożniejszego średniowiecznego obywatela.

NAPÓJ: WODA Z SEKWANY.

Na dworach królewskich, po sprawdzeniu pokarmów przy pomocy różnych „cudownych“ rogów i kamieni, chwytano się jako ostatecznego środka kosztowania jadła przez zwierzęta lub służbę. Ale i ten sposób nie chronił władców przed możliwością otrucia, pozwalał bowiem wykryć tylko trucizny działające szybko, a nie nadawał się np. do wykrycia ulubionej trucizny średniowiecza — arszeniku. Wiedzieli o tym niektórzy władcy. To też jeden z Ludwików francuskich, bojąc się otrucia, żywił się przez kilka tygodni wyłącznie jajami, własnoręcznie gotowanymi, a jako napoju używał tylko wody z Sekwany.

ŚMIERĆ OD WIECZNEJ ONDULACJI.

Mieszkanka Nowego Dworu, Estera Holckenerówna, bawiąc w Warszawie, zrobiła sobie u fryzjera t. zw. „wieczną ondulację“. Tego samego dnia wyjechała z silnymi bólami głowy.

Gdy wróciła do domu, zaniemogła i wkrótce zmarła.

Wezwani lekarze stwierdzili, że przyczyną śmierci była ondulacja, którą Holkenerówna zrobiła sobie w tym czasie, gdy cierpiała na bóle głowy.

NAGRODY ZA NAJSCHLUDNIEJSZE DOMY GÓRALSKIE.

W Limanowej rozdano nagrody gospodarzom, wyróżnionym przez powiatową komisję letniskowo-turystyczną za najschludniejszy dom góralski, oddany do użytku letnikom. Rozdania nagród dooknał starosta powiatowy Malkowski, w obecności członków komisji i licznie zebranych gospodarzy.

Dwanaście wynalazków, które zmieniły oblicze świata

Urząd patentowy w Stanach Zjednoczonych wydał w setną rocznicę swego istnienia księgę pamiątkową, w której między innymi znajduje się lista dwunastu wynalazków, jakie miały zdaniem autorów największe znaczenie w życiu Ameryki i przyczyniły się do zmiany oblicza tego kraju. Lista ułożona jest w tym porządku, w jakim szereguje je według ich znaczenia urząd patentowy. Rozpoczyna listę telefon (Bella), 2) telegram elektryczny (Morse), 3) światło elektryczne, 4) kino, 5) gramofon (Edison), 6) parostatek (Fulton), 7) aeroplan (Wright), 8) hamulec pneumatyczny (Westinghouse), 9) linotyp (Mergentaler), 10) maszyny do szycia (Hove), 11) szarpacze bawełny (Whitney), 12) kosiarka (Mc Cormick). Charakterystyczne dla amerykańskiego poglądu na znaczenie życiowe wynalazków jest postawienie na czele listy telefonu, a kina i gramofonu (znacznie późniejszych) przed parostatkiem.

Książki nadesłane do Redakcji

Bohdan Pawłowicz — „W słońcu dalekiego Południa“ szkic z podróży.

I. Milawski i W. Ninan — „Gdzie ludzie żyją lat 25“. Wyd. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“ w Warszawie.

Ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicy“ — Dr. Mieczysław Orłowicz.

„Niepodległość“ tom XV, zeszyt 1/39 Styczeń — Luty. Wyd. Instyt. Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

„Posługi komunikacyjne z miastach W. Ks. Litewskiego na prawie Magdeburskim do połowy XVI w.“ — Seweryn Wysłouch. Nakł. Instyt. Naukowo — Badawczego Europy Wschodn. Wilno.

„W obliczu zasadniczych przeobrażeń“ Janusz Ignaszewski. Nakładem czasopisma polsk. organ. hutniczych „Hutnik“ — Katowice — Warszawa.

Cała Polska w okowach mrozu

Pociągi przymarzają do szyn

Silny mróz nadal utrzymuje się na terenie całego kraju: wskutek napływu nad Polskę mas mroźnego powietrza kontynentalnego nastąpił nawet dalszy spadek temperatury. Jednocześnie zmniejszyło się zachmurzenie, które utrzymuje się jedynie na zachodzie. O godz. 7 rano temperatura wynosiła od 24 stopni na wschodzie do 4 stopni na Śląsku. **Największy mróz zanotowano w Lidzie — 24 stopni.** Wobec bezwietrznej pogody mróz nie jest tak dokuczliwy, jak przed kilku dniami.

Zawieje śnieżne panują jedynie w Małopolsce, gdzie w wielu miejscach przerwana została komunikacja na szosach. Poza tym śnieg spadł na Polesiu i w Wileńskim oraz miejscami na Pokuciu i Pomorzu.

Szata śnieżna wynosi: 20 cm. w Wiśle, 22 cm. w Rabce, 34 cm. w Krynicy, 45 cm. w Zwardoniu i Zakopanem, 50 cm. w Szczawnicy, 80 cm. na Hali Chochołowskiej, 99 cm. na Hali Gąsienicowej, 123 cm. przy Morskim Oku, 253 cm. na Kasprowym Wierchu, 68 cm. na Jaworzynie, 60 cm. w Siankach, 96 cm. w Sławsku, 60 cm. w Worochcie, 165 cm. na Zaroślaku, 20 cm. w okolicach Drohobycza, Kołomyi, Przemyśla i Zaleszczyk.

Zatoka Pucka pokryła się warstwą lodu znacznej grubości, dochodzącej do 48 cm. Port rybacki w Jastarni zamarzł zupełnie, natomiast w porcie gdyńskim ruch jest normalny. Wisła stanęła na całej niemal długości do Tczewa. Długotrwały mróz odbił się na ruchu kolejowym.

Na Podkarpaciu znaczne opady śnieżne wpływają na opóźnienie w ruchu pociągów, dochodzące do 3-ch kwadransów. Poza tym w związku z zamarznięciem przewodów wodociągowych postoje na stacjach, gdzie parowozy nabierają wodę, przedłużają się z 3—5 minut do 15 i dłużej.

Ważnym czynnikiem paraliżującym ruch kolejowy, jest zjawisko przymarzania wagonów do szyn, zwłaszcza na dłuższych postojach. Często pociąg na ruszenie z miejsca zużywa kwadrans, zamiast kilku sekund.

Na węźle warszawskim opóźnienia dochodzą do 1 godz. 40 min. Ulegają niemu przede wszystkim pociągi dalekobieżne z Wilna, Lwowa, Kowla i w mniejszym stopniu z Katowic, Poznania i Gdyni.

W Warszawie o goz. 8 rano temperatura wynosiła 13 stopni; w ciągu dnia mróz znacznie zelżał. Od rana rozpalono wszystkie piecyki, zainstalowane w 200 punktach koło posterunków policyjnych i na przystankach tramwajowych i autobusowych. Te piecyki cieszą się wielkim powodzeniem wśród przechodniów. Dotąd mróz nie spowodował żadnych poważniejszych szkód w instalacjach miejskich: wodociągowych, kanalizacyjnych i kanalizacyjnych i gazowych. Również nie przyczynił się do utrudnień w komunikacji miejskiej. W ciągu doby ubiegłej kilkadziesiąt osób odmroziło uszy.

Według prognozy P. I. M. w dalszym ciągu będzie pogodnie i mroźno przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. Rankiem miejscami mglisto.

Ze święta Jordanu



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment ze Święta Jordanu w Zaleszczykach, obchodzonego w tym roku uroczyście z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Na zdjęciu — orkiestra po dulska.

Ujęcie sprawców

okradzenia artysty włoskiego w Warszawie

W dniu 30 grudnia r. ub. około g. 18, przed gmach cyrku braci Staniewskich przy ul. Ordynackiej w Warszawie zajechał samochodem, znany komik włoski Media Carlo. Pozostawiwszy samochód na ulicy artysta udał się do cyrku.

Po przedstawieniu Carlo stwierdził., że nieznani sprawcy, przecięli pasy, wiążące bagażnik, skradli z samochodu teczkę zawierającą 18.000 franków, umowy z różnymi cyrkami, oraz trzy walizy z ubraniami, rekwizytami oraz inne przedmioty ogólnej wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Zaalarmowana policja stwierdziła że złodziejami nie byli fachowcy. Wszczęto żmudne dochodzenie, przeprowadzono kilkanaście rewizyj, w wyniku których udało się wywiadowcom odnaleźć złodziejów i paserów. Ustalono, że w czasie kradzieży w pobliżu samochodu, kręcił się znany złodziej, 19-letni Eugeniusz Zielenkiewicz. Po nitce do kłębka wywiadowcy stwierdzili, że wspomniany dokonał kradzieży przy pomocy swego kolegi 15-letniego Abe Habermana. W czasie robienia rewizji znaleziono obu młodocianych opryszków rzeczy, pochodzące z kradzieży. Jednocześnie przeprowadzono rewizje u kilku paserów, gdzie znaleziono również skradzione przedmioty.

Decyzją władz sądowych wszystkich sprawców kradzieży i paserów osadzono w więzieniu.

15-letni „działacz“ Stronnictwa Narodowego

W Sądzie Okręgowym w Częstochowie odbyła się rozprawa przeciwko 15-letniemu Franciszkowi Jezierskiemu, oskarżonemu o znieważenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego na umieszczenie w domu poprawczym z zawieszeniem kary na 2 lata. Jezierski jest czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego.

Budowa 11-piętrowego domu

na rogu ul. Widok i Marszałkowskiej w Warszawie

Prowadzone są pertraktacje z lokatorami jednopiętrowego starego budynku u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Widok w związku z zamierzonym zburzeniem domu, szpecącego reprezentacyjny punkt śródmieścia.

Rudera będzie zburzona jeszcze w ciągu najbliższych miesięcy i na wiosnę rb. rozpoczęta ma być budowa nowego olbrzymiego bloku przeznaczonego specjalnie na lokale handlowe. Nowy gmach na narożniku ulic Marszałkowskiej i Widok będzie miał 11 pięter.

ŻART NA STRONIE

Z cyklu „Portrety bliźnich“

Wyszomirski

(BALLADA)

Snił mi się dzisiaj Wyszomirski
(taki dziwaczny miałem sen!)
Tylu ich: Otmar, Lechoń, Byrski,
a właśnie mi się zjawił ten.
Trochę anginy, więc maligna
antypiryna, china, brom —
i już nie z tego świata sygnał
i już mi zaraz śni się on!

Złamany do mnie przyszedł życiem,
jakby z ogonem podwiniętym.
Siadł na kanapie zbiadł i przycichł,
a potem bąknął że... cofnięte...
Wprawdzie nie jemu, lecz Gazecie
cofnięto Słowom i Kurjerom...
ale pośrednio... pojmie dziecię...
co znaczy obciąć jedno zero.

Zero, nie zero, a w zasiłki,
w subsydia, OSZCZĘDNOŚCI włażą.
A człowiek jest na świecie pyłkiem
i znowu mu zalegli z gażą.
„I jak przetrwamy do pierwszego“?
Tu tak ZAPŁAKAŁ, tak prawdziwie,
Obejmowałem go: Kolego,
Jerzy, naprawdę czuję, Ty wiesz...

I taką straszną czułość wzbudził
Wyszomirskiego we mnie płacz,
że nie pobiegłem pytać ludzi
Co to za jeden, kto on zacz?
Bo i ja niegdyś też płakałem
(Pismo „Czytajcie“ pomni pan?)
I mam na każdą ludzką żałość
humanitarnych uczuć kran.

Przesłanie:

Nie demoluję restauracji
i bić w cukierniach też nie lubię.
Zarabiam Panem na kolację —
Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

JERZY ZAGÓRSKI.

Pracuję społecznie

Szanowny Panie!

Komitet Zbiórki na pomnik Galla Anonima uprzejmie prosi Sz. Pana o przybycie na zebranie organizacyjne, które się odbędzie o godzinie... w lokalu... i t. d.“.

Nie kończąc czytania, rzuciłem pismo do kosza.

Po chwili jednak coś mnie tknęło. Schyliłem się, wyciągnąłem ze stosu innych papierków zaproszenie Komitetu i rozprostowałem starannie. Tak, instynkt samozachowawczy mnie nie zawiódł: zaproszenie nosiło podpis osoby (właściwie Osoby) tak wysoko postawionej, że nieskorzystanie zeń równałoby się kresowi mojej kariery urzędniczej. Jak tu nie pójść, jeżeli Osoba własnoręcznie podpisała „uprzejmie prosząc“. Błogosławiłem dobrego ducha, który podszepnął mi, bym powtórnie list obejrzał.

Na „zebraniu organizacyjnym“ zastałem kwiat inteligencji i biurokracji wileńskiej. Nie starczyłoby dwóch szpalt „Kurjera“ na wyliczenie wszystkich. Posiedzenie zagaił sędziwy profesor, prosząc zebranych o „wyłonienie prezydium“. Wyłoniliśmy profesora i kilku dygnitarzy (przez aklamację). — A kto będzie protokułował? — spytał przewodniczący.

— Najmłodszy! — zawołali chórem zebrani.

Tym najmłodszym byłem ja. Może zresztą i byli młodsi, ale ja miałem nieszczęście wyglądać młodo. Posadzono mię przy „stole prezydialnym“ i kazano notować strumienie elokwencji, płynące z ust czcigodnych mówców, ich wnioski, poprawki, wota separata i t. d. i t. d. Zebranie skończyło się dobrze po północy.

Nazajutrz przyniosłem sędziwemu profesorowi protokuł.

— Ach, jak to dobrze, że pan przyszedł. Trzeba będzie zredagować komunikaty do gazet.

Zredagowałem komunikaty. Sędziwy profesor podziękował i polecił mi je roznieść do redakcyj. Rozniosłem. Członkowie komitetu byli zachwyceni.

— W niedzielę będzie raut na rzecz Galla Anonima. Może pan zaprojektuje ogłoszenia, zredaguje zaproszenia i odniesie do drukarni.

Zaprojektowałem, zredagowałem, odniosłem.

Potem trzeba było:

sporządzić listę zaproszonych,
złożyć podanie do magistratu,
wynająć salę,
wypożyczyć krzesła,
kupić 10 kilo ciastek,
zaprosić panie gospodynie,
znowu pójść do redakcyj,
znowu protokułować...

Do biura od trzech tygodni nie chodzę. Nie goliłem się od środy. Nabyłem się nerwowych drgawek prawego ramienia. Żony nie widziałem od wtorku; nie mam czasu zapytać służącej, co się z nią dzieje. Muszę jeszcze zorganizować zbiórkę w Oszmianie, rozesłać 1263 listy składek, skomponować plakat i transparent.

Gonię resztkami sił, jedyna pociecha, że Sędziwy profesor i Osoba są ze mnie zadowoleni. Mówią o mnie: „Oto prawdziwy pracownik społeczny“.

D. T. F.

Zerwanie miłosne

1. **GUCIO!**

Już trzy tygodnie mija, jak łazisz z tą lafiryndą, nazywającą się Zuzanna. Wytłumaczyć swego postępowania nie chcesz.

Więc choć ból rozdziera mi skronie — żegnam Cię sercem Ci już nie oddana

Rozalia.

2. **ROZALIO!**

Trudno. Serca nasze przestały zgodnie bić. Drogi się rozchodzą. Żegnaj.

Sercem Ci już nie oddany Gucio.

PS. Przy niniejszym załączam wykaz kosztów manipulacyjnych, związanych z naszą smutną miłością w przekonaniu, że je pokryjesz:

5 listów do Ciebie, z czego jeden polecony	1,55 zł.
5 różowych pożyłkowanych kawałków papieru	0,25 zł.
5 różowych kopert	0,25 zł.
17 szklanek wody sodowej z sokiem a 10 gr. szklanka	1,70 zł.
Podarunek gwiazdkowy (dobre wieczne pióro)	9,75 zł.
1 peronówka (według starej taryfy)	0,30 zł.
1 para skarpetek na bal i bilety	7,00 zł.
2 czekolady i 10 dkg. landrynek	1,35 zł.
Ten smutny list	0,35 zł.
Razem	22,50 zł.

Przepisała JOANNA N. H.

NASZE DZIECI.

— Ile masz lat, mój mały?
— Sześć.
— Co, sześć lat? Mój parasol jest wyższy od ciebie.
— A ile lat ma pana parasol?

NIEZMORDOWANA.

— Ale też twoja żona jest pracowita!
— Jeszcze jak! Wczoraj przyszedłem do domu o trzeciej nad ranem, a ona stała jeszcze ze szczotką w ręku przed drzwiami.

OSZCZĘDNY SYN.

Mały Jaś (powróciwszy ze szkoły).
— Ale tatuś ma kolosalne szczęście!
Ojciec: — Jakto?
Jaś: — Obiecałeś mi przecież 2 zł., jeżeli będę miał pochwałę ze szkoły...
Ojciec: — No i co?
Jaś: — No i oszczędziłem ci 2 zł.!

POWÓD.

On: — Całujesz mnie tylko wtedy, gdy potrzeba ci pieniędzy!
Ona: — A czy to nie zdarza się dość często?

MIŁY PACJENT.

Lekarz do pacjenta: — Nie powinien pan się martwić! Przed rokiem byłem chory na tę samą chorobę, co pan teraz, i dziś jestem zdrów, jak ryba!
Pacjent: — No tak, ale pan doktór miał pewnie dobrego lekarza.

DOBRY KUPIEC.

— Panie, jeśli nie płaci pan za dostarczone wino, niechże pan choć zwróci mi puste butelki!
— Dobrze, ile pan daje za sztukę?

MODERNIZACJA.

— Dokąd że ciągniecie ten wózek z meblami?
— Do lombardu — bierzemy ślub wyprawiamy wesele!

W ZOO.

Mały Jasio zwiedza po raz pierwszy ogród zoologiczny.
— A co to za zwierz, ciociu? ?
— Świnka wodna.
— Ale ciociu, świnia, która się kąpie, to nie jest świnia.

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE“ NALEŻY NADSYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI, DLA ANATOLA MIKUŁKI.

Wielki proces komunistyczny we Lwowie

Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczy się proces 15 członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, w tem dwu kobiet, oskarżonych o przynależność do KPZU., kolportaż ulotek o treści antypaństwowej, nawoływania do niepłacenia podatków, podżeganie przeciw Państwu, organizowanie strajku rolnego, zakładanie jaczejek komunistycznych i t. d. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem dwóch, pochodzą z pow. rawskiego i lubaczowskiego. Do rozprawy, która potrwa sześć dni, powołano 52 świadków.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Odpowiedzialność „literaturowiedów" za literaturę

Na Stanisławie Brzozowskim skończyła się właściwie w Polsce (jeśli nie liczyć drobniejszych odprysków) wielka publicystyka literacka. Literaturze, którą się karmi dzisiejsze pokolenie patronowała krytyka impresjonistyczna, za punkt ambicji stawiająca sobie nieraz konkurowanie z pisarzami o lepsze w odczuwaniu dreszczyków i smaczków, krytyka wtórna, rezonansowa, zamykająca właściwie koło wzajemnej adoracji. Odrębna jest tu wprawdzie pozycja Karola Irzykowskiego, zawsze czujnego i dbałego o walory *kwalifikacji umysłowej* panów autorów. Pozycja ta, na tle niewątpliwej dewolucji wykształcenia i rozgarnięcia piszących urasta wprawdzie do wysokości na nasze stosunki niebosiężnej, a przez swój upór — heroicznej, tym nie mniej dobry przykład pozostał odosobniony, a dobre rady — w najlepszym razie! — służyły po to aby je z kolei dawać innym. Analogiczna, choć mniejszej z wielu względów doniosłości była rola Stefana Napierskiego w dziedzinie *smaku*.

Przenosząc krytyczne spojrzenie na teren nauki o literaturze, dostrzegamy tam odpowiednik wtórności i rezonatorstwa — w przyczynkarstwie i biografiźmie, oraz tą samą ogólnikowość i nieporadność w dziedzinie metodologii badań. Nieporadność — gdyż jedynem remedium na nią był anachronistyczny konwencjonalizm stosowanych kryteriów. I tu więc, i na tym tle należą się czułe epitety — wysokiego poziomu, heroizmu — wysiłkom tych ludzi nauki, którzy mieli ambicję ugruntowania metod, określenia zakresu pracy, doprowadzenia języka polonistycznego do jednoznaczności, a wydawanych sądów — do sprawdzalności. Nie w tej chwili pora kwitować ich zasługi. — Chodzi o inną rzecz.

W okresie pozytywistycznego „szufladowania" nieszczęsny podział na „badaczy naukowych" i „krytyków literackich" dopełniał miary *nieużyteczności życiowej* znawców literatury dawnego typu; wysiłki teoretyków współczesnych niewiele jak dotąd w tym układzie zmieniły. A tymczasem, jak pisze Stefan Kołaczkowski w „Marchołcie":

> ...Mamy zdać egzamin. — Bo teraz właśnie zaczynają wchodzić do literatury ludzie z ludu, bez kultury estetycznej, i wchodzą w ten świat zamętu, który im nic dać nie może. Pojawiają się reportaże, pojawiają się, choćby umiejętnie robione, jak np. przez L. Kruczkowskiego ale bądź co bądź typowe wytwory tendencyjne, a nie spontaniczne kreacje, nie przejawy twórczości. Panują nam bardzo poczciwe Morcinki i Wiktory, ale wyobrażające sobie, że tylko to złożliwe, niepłodne plemię krytyków „czepia się ich" i chce od nich czegoś, czego oni zgoła nie rozumieją. Pojawiają się „pisarze", którzy dają wręcz do poznania, że z tym romantyzmem i modernizmem to była przesada, że to tylko konserwatyzm niesprawiedliwie osądza dzisiejszą sztukę, że my dziś też mamy... Michałów Aniołów (cytuję słowa z rozmowy), a pan Piasecki oświadcza wręcz, że stosuje w ocenie sztuki tylko kryteria narodowe...

Trzeba zacząć krzewienie rozumienia sztuki jeszcze raz od początku. Na to składają się tysiące czynników, ale o jednym trzeba pamiętać, że ludziom bez tradycyj kulturalnych, bez wyrobienia umysłowego, nic tak nie szkodzi, jak formułki i „dryl" mechanicznie stosowanej metody. Natomiast nic tak nie sprzyja szybkiej przemianie duchowej, jak wielkie, przemawiające do najgłębszych instynktów uczucia. Poprzez kulturę życia duchowego dojść można do odczuwania artystycznych form jego wyrazu —nie odwrotnie. Instynktowny nawrót zainteresowań do folkloru, do sztuki związanej z obrzędem, do misteriów i do zamierzchłych wspaniałych zabytków epiki narodowej jest symptomatyczny. Przebija się w nim tęsknota za wielkim tchem poetyckim i artyzmem niemniej wyrafinowanym, ale biegunowo różnym od zintelektualizowanej mechaniki wielkomiejskich środowisk. Mit jakiejś klasycznej kultury ludowej nigdy chyba nie ujawniał większej niż teraz — na rubieży światów — fascynującej potęgi również i w dziedzinie artyzmu. Dawniej przeciwstawiał się klasycyzmowi, dziś wydaje się sam jedynie trwale klasycznym.

Tak więc chodzi o całkowitą przemianę roli znawcy literatury. Nie wystarczy tu łatanina, poprawki programowe, unowocześnienie metod pracy — *trzeba wyjść z szufladki*.

Jest jeszcze inny aspekt na tę sprawę.

Skiwski pisząc kiedyś przeciw „życiu ułatwionemu" wołał o łagodne prawa, ale — surowe obyczaje. Obyczaje, to opinia, w tym wypadku literacka. Czujemy wszyscy, że nad schorowanymi formami naszego życia kulturalnego wisi ewentualność... kuracji końskiej. Nie wywołując wilka z lasu, o nic teraz łatwiej niż o takich czy innych znachorów, skorych do aplikowania takiego czy innego totalizmu, uniformizmu, krótko mówiąc operacji, która dla sztuki musi być prokrustowa. — A więc nim nastanie czarna godzina surowego prawa, niech że „literaturowiedy" z pod wszelkich znaków pojmą swą rodę, podejmą się odpowiedzialności dysponując sankcją nie inną, jak wiedza i siła perswazji, sankcją opinii, jedyną w tradycjach kultury europejskiej. Niechże póki czas jeszcze z szanownych profesorów docentów, magistrów i in. P. T. Badaczy powstanie — skaczące sobie do oczu gdy idzie o poglądy, zgodne gdy pójdzie o interesy „kasty wiednej" — symboliczne Towarzystwo Ochrony Literatury i Sztuki!

Józef Maśliński.

Powieść zmęczona cudzym życiem

Tadeusz Breza: „Adam Grywałd". Powieść. Wyd. F. Hoesick.

„Chciałabym wiedzieć wszystko, o wszystkich, Wtedy bym była spokojna. Nie robiłabym żadnego użytku z moich wiadomości. Dziś zdarza mi się plotkować, bo wydaje mi się, że się zamieniam z ludźmi. że plotkę płacę plotką".

W tym wyznaniu jednej z bohaterek tkwi klucz do zrozumienia genezy powieści. Zrodziła ją z jednej strony nienasycona żądza wiedzy o człowieku, z drugiej potrzeba ustawicznej wymiany między ludźmi. „Wiedzieć wszystko o wszystkich", a jednocześnie „za plotkę płacić plotką", to niejako mikrokosmos powieści psychologicznej na odcinku przeciętnej świadomości, która stara się opanować świat świat zewnętrzny przez gromadzenie szczegółów o bliźnich.

To samo tylko w innej skali i w odmiennym celu robi autor Adama Grywałda. Jego metoda lepienia człowieka z okruchów wymaga dużego napięcia uwagi u czytelnika i nieprzerwanego kontaktu z autorem. "Adam Grywałd" nie należy do rzędu książek, które można by przerzucać. Trzeba pilnie śledzić nie tylko główny nurt opowiadania, ale to mnóstwo nurtów pobocznych, które dopiero w zespole, w synchronizacji psychologicznej zlewają się w jednolity stop.

Ta metoda, niezawodna wobec wszystkich postaci powieści okazała się bezsilną wobec jej bohatera, Może właśnie zaszkodziło mu zbyt głębokie osadzenie w perspektywie. — Wszystkie inne osoby podane są przez Brezę w sposób bezpośredni i łatwo przyswajalny. Tylko do Grywałda autor skrada się na palcach, boi się go dotknąć, każe nam wyczuwać go jak zjawę przez coraz to cieńszą warstwę otaczającej go atmosfery, na którą złożyły się w równym stopniu emanacje związanych z nim ludzi, jak jego własna, dosyć mętna aura. Zaznaczył to zresztą sam autor na początku powieści kiedy ogląda fotografię Grywałda, „Ludzką postać na fotografii okalała mgła. Wyglądała prawie na ducha, ducha z gatunku upiorów". Otóż takim upiorem pozostaje Grywałd do końca powieści. Czytelnik nie może sobie zdać sprawy, kim jest on właściwie. Wykolejeńcem? Jednostką zaplątaną nie w swoją sferę? Neurastenikiem? Zboczeńcem, szukającym dróg właściwego sobie wyładowania erotycznego? Żadne z tych określeń do niego całkowicie nie przylega. Grywałd nie da się wtłoczyć w żadną z tych definicyjnych szufladek, nie dlatego, żeby był indywidualnością zbyt bogatą ale dlatego, że jest mgławicą. Poza jego życiem erotycznym i subtelnymi rozważaniami na temat listów, magii słów itd., rozważaniami raczej literackimi, nie wiemy nic o Grywałdzie.

A może autor celowo pozbawił go przydziału życiowego? Może właśnie chodziło mu o pokazanie przebiegu miłości zastępczej na objekcie niemal abstrakcyjnym, i mało uchwytnym. Ale rezultat jest ten, że podczas gdy wszystkie inne osoby powieści mają wyraziste fizjonomie, Grywałd jest pozbawiony twarzy. Sprawia raczej wrażenie aparatu eksperymentalnego, niż żywego człowieka. To, co się z nim dzieje, interesuje nas znacznie więcej, niż on sam.

Breza jest mistrzem tworzenia klimatów, zgęszczaniu atmosfery psychicznej. Osiąga tą drogą wysokie napięcie, zwłaszcza przeżyć samotniczych. Ciemność, która leży między człowiekiem a człowiekiem (Nałkowska) jest zmorą, dławiącą wszystkie osoby powieści. Młodzi chcą przełamać fatalne prawo osamotnienia miłością. Starsi uciekają od niej w lekturę, w kolekcjonerstwo, w maniactwo. Na próżno. Przepaść leży między rodzicami a dziećmi, przepaść otwiera się między kochankami nawet w momentach najwyższej ekstazy miłosnej. Wysokie napięcie emocjonalne obnaża w człowieku jego wrodzone kalectwo: samotność. Bezsilność człowieka wobec człowieka znajduje pełny wyraz w opowiadaniu Grywałda o pierwszym pocałunku z **Izą**. „Ukazał mi się w niej obcy obraz jej istoty, wyraźny, nieznajomy, napastliwy".

Ludzie Brezy są jednocześnie trawieni głodem spowiedzi i hamowani w zwierzeniach przez samozachowawczy instynkt tajemnicy. Sekret jest naszą osobistą i wyłączną własnością dopóty, dopóki nie zostanie wyznany. Kłamstwo jest jego barwą ochronną. Ale prawda wydziera się sama z potoku kłamstw. „Mossek pragnął mówić szczerze, ale się wstydził i postanowił kłamać. Nie umiał jednak omijać prawdy. więc rzeczywiste szczegóły taił wśród kłamliwych, jednak każda cząstka prawdy pociągała za sobą inne równie prawdziwe i opowiadanie, rozpoczęte fałszem, zamknęło się w wydarzeniach autentycznych".

Zosia, zamiast zwierzyć się wprost ze swoich kłopotów miłosnych, opowiada je, jako treść rzekomo przeczytanej książki. Grywałd, żeby wyjaśnić przyczyny zerwania z Izą, posługuje się opowieścią o toaście ojca, jedną wielką metaforą wyjaśniającą. Ta konfrontacja sytuacji z rozmaitych momentów życia między rozmaitymi ludźmi nasuwa analogię z Proustem. Przecież cała historia miłości Swanna do Odetty jest przytoczona tylko po to, żeby w niej, jak w lustrze przejrzała się dziecinna miłość Prousta do jej małej córeczki.

Magiczny celibat wobec cudzych przeżyć stanowi rdzeń stosunku autora-opowiadacza do wszystkich postaci powieści. Jest to niezmordowany słuchacz monologów, księga zażaleń, skrzynka do listów, aparat odbiorczy, któremu nigdy nie sądzono być aparatem nadawczym. „Nie mówili do mnie tylko przy mnie". Cudze sprawy odrzucają go na margines własnej rzeczywistości.

Adam Grywałd to powieść zmęczona cudzym życiem. Może stąd pochodzi nierówność w natężeniu jej ekspresji. Są w niej miejsca bogato unerwione, nadczułe, psychologicznie rewelacyjne i całe partie dotknięte bezwładem. Jakby autor zapomniał o selekcji brulionów, włączając do swojej książki wszystkie jej wersje. Czytelnik sam musi dokonać wyboru. Brnięcie przez zaspy piasku nuży, choćby to był piasek złotodajny. I w tym również Breza bliski jest Proustowi. Krótkość oddechu przy wielkiej rozpiętości etapów to organiczna cecha twórczego rytmu Brezy.

Jest on mistrzem epizodu. Jego powieść to łańcuch nowel i obrazów charakterologicznych, luźno związanych nie tyle postacią Grywałda, co osobą bezimiennego narratora. Dopiero przy powtórnym czytaniu tej powieści ujawniają się wszystkie wiązadła jej wewnętrznej kompozycji. Z perspektywy ostatecznej stabilizacji miłości zastępczej widzimy stopniowe przygotowanie dla niej gruntu w psychice Grywałda. Dokonywa się ono zapomocą dyskretnych aluzji o niezwykłym fizycznym podobieństwie rodzeństwa.

Tu przecież tkwi cały węzeł dramatu. Grywałd rozkochał Izę, ale nie umiał tej miłości utrzymać. Gdy ją utracił, nagromadzone w nim potencje uczuciowe musiały się wyładować.

W dawnym szablonie powieściowym wyładowanie to nastąpiłoby po linii najmniejszego oporu: w twórczości. Przecież Grywałd jest poetą. Ale Breza jego niewyżytej miłości podsuwa sobowtóra — brata. Gdyby Iza miała siostrę, również do siebie podobną, niewątpliwie Grywałd przelałby na nią cały spadek uczuciowy po tamtej. Człowiek musi kontynuować przeszłość albo leczyć ją szczepionką z tej samej krwi, tylko z innego osobnika.

Stajemy oko w oko jeszcze z jednym problematem, na który Breza rzucił światło nowe, niespodziane i niepokojące.

Stefania Podhorska-Okołów.

Przyp. red. — Do sprawy pisarstwa Tadeusza Brezy powrócimy jeszcze, uważając, że znamionuje ona poniekąd reprezentatywnie nowy układ tendencyj i pojęć o roli pisarza, ewolucję, dokonywującą się w powieściopisarstwie polskim.

AHON PIRMAS.

Sensacja!? Bijmy się w piersi, Loneczku!!

Znowu Julianowi Tuwimowi

Na ławeczce przed domem siedział notariusz z pieskiem:
Teofil z Filinkiem.
Szły jak bytu zagadka szarpiąca dziewczynki —
nogami spacer rozmyślały pomijając migdały niebieskie.

Swędzą wspomnienia: nudne pacierze ale płatne od wiersza
więc w Zlinkach (k/Równego, dojazd autobusem)
na brzozie wisi
obłożony język — Kola
— śmieszne pars pro toto, mały garbusek
a jego żona o pierwszej
punkt wlała do herbaty
witriolej.

Klaskajcie pobożni. Od drogi szum motocyklu:
to poczty naczelnik z doktorem jedzie.
Ich czarne sylwetki drżą w blaskach niklu:
naczelnik sylwetka z tyłu, doktór sylwetka na przedzie.

Ja śpiewam: — sylwetki wy moje, sywetki!
powróci w sentyment zasobny poranek,
Pawłowa gryźć będzie miętowe drażetki,
na merectius mammonam dostanę
Pawłowi*) po głowie**) dam rekotelanem.

Aż tu, aż jak H_2O, jak kompres, jak bzy przyleciała Rozalia
o twarzy koloru rosa—li? — raczej natchnionej ćwikły!
w ręku — ma się rozumieć nie w ręce! — trzymała
dalie, tak, dwoje lic —
Tu kończę o dziejach wieczornych miasteczka przydługi wykład,
zaś ty CZYTELNIKU wstrzymaj się z owacją
bo z przylotu Rozalii nic
— z widoczną rezygnacją —

NIE WYNIKŁO.

*) Paweł — imię męskie
**) głowa — część ciała.

10 lutego, t. j. w setną rocznicę śmierci

ALEKSANDRA PUSZKINA

ukaże się numer „Kolumny Literackiej" całkowicie poświęcony wielkiemu poecie.

KRONIKA

— 30-lecie pracy naukowej prof. Józefa Ujejskiego — W salach Kasy im. Mianowskiego urządzona została staraniem uczniów Jubilata wystawa prac jego, a to zarówno książek, jak rozpraw w czasopismach, artykułów i recenzyj. Uderza w tym zestawieniu rozległość zainteresowań profesora. od literatury staropolskiej po Żeromskiego i Ejsmonda, od romantyzmu polskiego po frapującą monografię Conrada (którą omawialiśmy latem ub. r.). Z dzieł tych promienieje przede wszystkim wiara w człowieka, oparta na kulcie ideałów humanistycznych.

— Rainer Maria Rilke — w 10-lecie zgonu. — Najznakomitszy poeta niemiecki 20-go w., pół Austriak, pół Słowianin, miał w sobie niezaspokojoną tęsknotę, która gnała go z kraju do kraju, aby — po 6-letniej chorobie — na ziemi francuskiej spotkać śmierć, tę „inną stronę życia".

Z okazji 10-lecia zgonu najprzedniejsze pióra Francji składają Rilkemu hołd na łamach tyg. „Nouvelles Litteraires".

Rilke należał od twórców, których dzieło jest nietyle literaturą, co spontanicznym wyrazem bolesnych i żmudnych zmagań wewnętrznych, nieustannej walki o prawdę miłości życia i śmierci. Najpiękniejsze i najdojrzalsze jego dzieła — to — „Elegie z Duino" i „Sonety do Orfeusza".

W związku z tą rocznicą **Leopold Lewin** wyda w najbliższym czasie tom przekładów z poezji Rilkego.

— Nowe książki Stefana Napierskiego. Jak informują Stefan Napierski przygotowuje jednocześnie: — II tom antologii liryki francuskiej, zbiór wierszy własnych, oraz tom prozy krytycznej.

— Melchior Wańkowicz o kresach wschodnich. Jak donoszą Polskiej Informacji Literackiej. znakomity pisarz Melchior Wańkowicz pracuje obecnie nad wykończeniem książki o polskich kresach wschodnich. Książka ta będzie reportażem z 8.000 km. przejechanym przez Wańkowicza po drogach województw wschodnich. Opisywane przezeń wrażenia obejmą nietylko aktualne zagadnienia z którymi spotykał się w swej podróży, ale również wieki minione i zdarzenia, które rozegrały się ongiś na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Najnowsza zatem książka autora „Na tropach smętka" będzie rodzajem staromodnego wojażu, wellsowskiej peregrynacji wstecz. Fragmenty książki Wańkowicza ogłaszane będą w pismach i przez radio. Obecnie wydawane tomy Prousta zapełniają wreszcie tę lukę księgarską i kulturalną.

— Maniery naszych rewolucjonierów. Cytowaliśmy kiedyś listy naszych najjaskrawszych, listy z pokorną prośbą do reakcjonisty Zawodzińskiego — o recenzję. Teraz znów w odpowiedziach redakcji „Prosto z mostu" (nr. 3) czytamy:

> **Panu M. Cz. w Łużnej:** Dziwimy się, że wobec tego, co Pan swojego czasu pisał o „Prosto z mostu" w „Nowej Wsi" może się Pan do nas zwracać.

M. Cz. — któżby to mógł być? Może to nie nazwisko, tylko pseudonim? Na przykład, na indyjską modłę: — „Miedziane Czoło"? Co do „Nowej Wsi" wiadomo: — pismo redagowane przez Mariana Czuchnowskiego.

— Z działalności objazdowej Instytutu „Reduty". Instytut „Reduty" w Warszawie nie poprzestając na pracy samokształceniowej urządza od czasu do czasu przedstawienia teatralne na prowincji. Jak dowiaduje się ajencja PIL, począwszy od września ub. roku było 180 takich przedstawień. Co miesiąca dwie grupy zespołu „Reduty" są w objazdach. W tej chwili „Reduta" objeżdża województwa wschodnie z „Wielką miłością" Molnara i „Rewizorem" Gogola.

Jak widzimy — nie z „Matką", ani też z żadną ze sztuk Kiedrzyńskiego...

— Dalsze tomy Prousta w druku! Jak dowiadujemy się Polska Informacja Literacka, Tadeusz Boy Żeleński złożył wydawnictwu „Rój" czwarty tom „powieści -rzeki" Marcelego Prousta p. t. „W cieniu zakwitających dziewczyn". (A l'ombre des jeunes filles en fleure). Powieść Prousta „Na poszukiwanie straconego czasu" (A la recherche du temps perdu) od kilkunastu lat nie mogła doczekać się polskiego wydania jakkolwiek ukazanie się jej na rynku księgarskim było wprost palącą koniecznością.

— Odczyt o muzyce filmowej. W poniedziałek 18 bm. odbył się w sali warszawskiego konserwatorium odczyt dr. Zofii Lissa p. t. „Estetyczne i psychologiczne zagadnienia muzyki filmowej". Autorka omówiła wzajemny stosunek obrazów filmowych i partytury muzycznej oraz oddziaływanie ilustracji muzycznej na apercepcję filmową widzów. Odczyt ten stanowił trzeci z kolei wieczór dyskusyjny Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, odznaczającego się niespożytą energią w propagowaniu współczesnej muzyki pośród szerokich mas społeczeństwa.

— Céline idzie w ślady André Gide'a. — Jeszcze nie przycichła sensacja wywołana opublikowaniem przez Gide'a a jego „Powrotu z ZSRR", jeszcze nie zdążono wydać polskiego przekładu tej książki, a już mamy nowe, podobno silniejsze jeszcze i bardziej radykalne wystąpienie innego zwolennika Sowietów.

Louis Ferdinand Céline, autor głośnej „Podróży do kresu nocy", ogłosił książkę pod znamiennym tytułem „Mea culpa". Książka ta ma być wyrazem rozczarowania i oburzenia, wywołanego przez konfrontację pojęć o komunizmie z rzeczywistością, która jest ich tragiczną parodią. Wstrząs był tak silny, że Céline skrócił znacznie czas swego pobytu w Sowietach i głosi obecnie niewiarę w wartość jakichkolwiek form życia społecznego.

— Thomas Mann — obywatelem czechosłowackim. Jak podaje „Neue Freie Presse" Thomas Mann, który w węgierskim teatrze w Budapeszcie czytał swoją nowelę „Goethe" w wygłoszonym przez siebie przemówieniu wyraził się: „Wczoraj w Pradze podczas odczytu, który tam wygłosiłem, wyraziłem się, że jestem nowym obywatelem czechosłowackim, ale jednocześnie nadal pozostaję Niemcem. Trzy lata temu zostałem doprowadzony od utraty obywatelstwa. Obecnie jestem znów w posiadaniu paszportu. Przynależność moja do Niemiec nie jest jednak zagadnieniem paszportowym. Na wiosnę wyjeżdżam do Ameryki. Tam, w Nowym Jorku najwybitniejsi ludzie założyli niemiecką Akademię. Ma ona europejski rozgłos, a jej członkowie noszą szeroko znane na świecie nazwiska. Instytucja ta stypendiami swoimi poprze działalność i rozwój Niemców oderwanych od swej Ojczyzny"...

— Śmierć Homera lapońskiego. W tych dniach zmarł w Jukkresjarvi w Laponii 82 letni pisarz narodowy lapoński Johann Tunri, nazywany powszechnie „lapońskim Homerem". Dzieła jego krążyły w Laponii w odpisach, gdyż autor tworzył je ustnie i przekazywał je za pomocą opowiadań społeczeństwu. Johannem Tunri zainteresowała się, mieszkająca w Laponii literatka duńska Emilia Demant-Hattowa, która spisała legendy i baśni lapońskiego Homera i wydała je drukiem. Obecnie utwory Johanna Tunri przetłomaczone są na różne języki europejskie. Demant-Hatoowa nauczyła Johanna Tunri czytać i pisać, tak, że ostatnie swe utwory „lapoński Homer" sam już pisał, nie potrzebując tworzyć ich ustnie. Johann Tunri ponadto, że był literatem posiadał też wielkie talenty malarskie. Prymitywy jego znajdują się obecnie w szwedzkich muzeach i są przez znawców wysoko cenione.

— Instytut Historii Teatru Włoskiego. Z inicjatywy włoskiego Towarzystwa Literatów został utworzony Instytut Historii Teatru Włoskiego. Zadaniem Instytutu jest przeprowadzenie studiów nad dziejami teatru we Włoszech. zwłaszcza nad mało znanymi dotychczas dziełami średniowiecza i utworami z epoki Comedia del Arte. Poza tym Instytut będzie się zajmować badaniem obrzędów oraz teatrów ludowych.

CZASOPISMA

MARCHOŁT, nr. 2 (10). Styczniowy nr. kwartalnika przynosi jak zwykle ciekawą treść. Frapujący zwłaszcza z punktu widzenia aktualności literackiej jest artykuł wstępny pióra redaktora prof. Stefana Kołaczkowskiego p. t. „Bilans estetyzmu". Jest to — na tle polemiki ze stanowiskiem prof. Kridla — niezwykle ostra wypowiedź przeciwko światopoglądowi pozytywistycznemu wogóle, a zwłaszcza traktowanemu jako podłoże do badania zjawisk z dziedziny sztuki. Artykuł ten wywoła niewątpliwie polemiki — oby jak najpłodniejsze. Na innym miejscu cytujemy zeń fragment końcowy.

Poza tym. Artura Górskiego — „Nocna Rozmowa", K. L. Konińskiego — Renesans heraldyzmu, Z. Żygulskiego Stefan George i jego koło wyznawców, Wł. Szafera — Dwa zielniki, M. Promińskiego — Proza jest mową wiązana, oraz „Przeglądy": P. Wakulskiego — o poziomie artystycznym sztuki religijnej, F. Mleczki — o „pamiętnikach chłopów", oraz K. Wyki — o prądach ideowych młodej poezji, b. słuszny w zamiarach, ale wymagający polemiki jeśli chodzi o ujmowanie zjawisk konkretnych. Polemikę tę podejmiemy niebawem.

PION, nr. 2 (171). Przynosi wiersze: Konstantego Mikiewicza, Jules Superville'a (w przekładzie Koloniecklego), oraz Stefana Gołębiowskiego; artykuł wstępny Wilama Horzycy (o mierności gatunkowej współczesnych zainteresowań artystycznych — interesująco zbieżny z artykułem Kołaczkowskiego!), poza tym M. Sterlinga —o Wyczółkowskim, H. Domińskiego — O Arkadiuszu Fiedlerze, B. W. Lewickiego korespondencję ze Lwowa o niezwykle ciekawej inscenizacji „Odprawy posłów greckich" i niewystawianej dotąd sztuki staropolskiej „Potrójny", J. Remera — O sztuce polskiej; recenzje książek, wystaw i teatralne oraz kronikę krajową i zagraniczną. Numer bogato i starannie ilustrowany.



Jedno z ostatnich zdjęć pani premierowej Blum, żony francuskiego ministra.

Wiadomości radiowe

KONCERT ROZRYWKOWY Z BERLINA. I Ewel Stegman w radio.

Częsta międzynarodowa wymiana radiowych koncertów wnosi do programów dużo świeżości i atrakcyjności. Wymiana ta nie ogranicza się do osób wykonawców, lecz obejmuje również wzajemne transmisje koncertów, czy to muzyki poważnej czy lekkiej. Niedzielny program radiowy przewiduje również o godz. 13,00 tego rodzaju transmisję muzyki rozrywkowej z Berlina.

Tegoż dnia zaproszony został przed mikrofon polski doskonały wiolonczelista, przebywający stale zagranicą Ewel Stegman. Artysta o godz. 21,30 wykona szereg wartościowych utworów wiolonczelowych.

PIETYZM I NIEDYSKRECJE W LITERATURZE

dr. Tadeusz Boy-Żeleński przed mikrofonem.

Dr. Tadeusz Boy Żeleński w radiowym szkicu literackim p. t. „Pietyzm i niedyskrecje w literaturze“ podejmie zagadnienie bardzo subtelne. Czy ogłoszenie np. listów z intymnego życia wielkich pisarzy przyczynia się do pogłębienia znajomości ich dzieł? Czy poznanie bardziej zróżniczkowanego człowieka przyczynia się w jakimś sensie do wzbogacenia wiedzy o twórcy? Czy nie dyskrecja musi być wrogiem pietyzmu? — Te pytania będą tematem prelekcji dnia 24 stycznia o godz. 19,00.

Wilno będzie miało trzy ośrodki zdrowia

Mimo sezonu zimowego, magistrat w gorączkowym tempie kończy obecnie budowę gmachu ośrodka zdrowia przy zbiegu ulic Kijowskiej i zaul. Kucharskiego. Prowadzone są obecnie roboty wewnątrz gmachu, który na wiosnę ma być oddany już do użytku. W gmachu tym mieścić się będzie drugi z kolei ośrodek zdrowia.

Ogółem Wilno obsługiwać będą trzy ośrodki zdrowia. Uruchomienie trzeciego ośrodka zdrowia projektowane jest w dzielnicy Śnipiskiej.

Drugi dzień wielkiego procesu politycznego w Lidzie

12 osób oskarżonych o działalność komunistyczną

W drugim dniu procesu komunistycznego w Lidzie składało zeznanie kilkudziesięciu świadków, którzy dokładnie roztoczyli przed sądem raz jeszcze (procesów na tle strajku było już kilka) obraz minionych dni strajkowych, oraz opowiadali obszernie i wyczerpująco o podłożu i powodach strajku. Cała bowiem działalność grupy oskarżonych rozgrywała się na tle strajku i przygotowań do niego.

GŁÓWNI ŚWIADOKIE OSKARŻENIA.

Już w pierwszym dniu procesu w godz. wieczornych zostali przesłuchani świadkowie pozamiejscowi m. in. WAJNKRANC, były referent bezpieczeństwa starostwa w Lidzie, dobrze znany z procesu lewicy akademickiej w Wilnie i innych procesów politycznych BLESMANOWICZ, funkcjonariusz urzędu śledczego w Wilnie, Ign. BUCZKOWSKI i in. W dn. dzisiejszym z rana jako pierwszy składał zeznanie filar oskarżenia przod. policji śledczej w Lidzie MICHNOWSKI. Świadek opowiada szczegółowo o działalności każdego z oskarżonych, wspomina kilkakrotnie o konferencji w krzakach przy ul. Miłosnej, w której mieli brać udział niektórzy z oskarżonych m. in. Wołkowyski i Kobrowski. Z zeznań św. Michnowskiego wynika, że na ławie oskarżonych siedzi miejski komitet KPZB, który uformował się w jesieni 1935 r. Należeli wówczas do niego Gelman, Rybacki, Wołkowyski, Kobrowski, Arciszewski, Gopersztejn. Odwiedza ich instruktorka P. K. „Berta“, ich najbliższym celem i zadaniem jest w tym okresie czasu zorganizować akcję na terenie „Ardalu“. Sprzyjącymi ku temu warunkami było niezadowolenie robotników pracujących w „Ardalu“ z racji złych warunków pracy i płacy, oraz brak na terenie tej fabryki jakiejkolwiek organizacji zawodowej robotników. Dalej świadek szeroko omawia sprawę organizowania Zw. Klasowego na terenie „Ardalu“, który miał powstać dzięki t. zw. grupie inicjatywnej, złożonej z komunistów, oraz podaje całą historię przebiegu wypadków strajkowych w Lidzie.

Zeznanie świadka Michnowskiego, składane na podstawie zapisków, było dość dokładnym odtworzeniem aktu oskarżenia.

Obrona wykazuje pewne nieścisłości, mianowicie adw. Sukiennicka podnosi, że św. twierdził, iż ojciec Gelmana jest niedołężnym starcem tymczasem ojciec osk. zmarł przed 15 laty; adw. Chyl nawiązuje do przedstawionych przez św. opisów sytuacji w „Ardalu“ przez pracę komunistyczną przypomina, że w tym czasie o bardzo ciężkiej sytuacji robotników tej fabr. pisał również „Kurjer Wileński“. Adw. Cyderowicz znów przytacza w związku z twierdzeniem św. o akcji niesienia pomocy materialnej przez oskarżonych, że pomoc tę udzielała w Lidzie również miejscowa spółdzielnia „Jedność“, miejscowi rzeźnicy i nawet Zarząd Miejski.

BIERNACKI W ROLI OSKARŻYCIELA.

Po krótkiej przerwie zeznanie składa, budzący duże zainteresowanie swą osobą Biernacki. Na salę wchodzi pod eskortą policji i stając przed sądem z nieco butnie podniesioną głową składa długie i wyczerpujące zeznanie, przedstawiając nie tylko znane mu fakty (tych z zeznania mniej można było wyłowić) lecz przede wszystkim własne, potępiające dla oskarżonych sądy i przypuszczenia. Biernacki zgłosił się sam na rozprawę jako świadek i zaraz na wstępie wyjaśnił motywy swego postanowienia. Nie chciał, aby zasiadający na ławie oskarżonych uchodzili w sferach robotniczych za męczenników robotniczej sprawy, bo zasługują oni, zdaniem świadka, jedynie na potępienie. Wszelką bowiem akcję podejmowaną przez ZZZ w imię dobra robotnika, komuniści starali się sparaliżować, nadając jej piętno wybitnie polityczne.

INNI ŚWIADKOWIE.

Daniel ALEKSANDROWICZ, dyr. fabryki „Ardal“ odpowiadając na pytanie obrony twierdzi, że zdaniem kierownictwa fabryki sytuacja robotników w „Ardalu“ przed strajkiem była normalna. Strajk sytuacji materialnej nie poprawił, robotnicy uzyskali jedynie delegację fabryczną, zagwarantowaną płacę, jak przed strajkiem, z dziedziny materialnej jedynie poprawę wynagrodzenia robotnic początkujących z 30 na 50 gr. dziennie.

Św. BOJARSKI i PUPKO, obaj krawcy zeznają, że osk. Gelman pracował u nich jako robotnik krawiecki zarabiając po kilkanaście złotych tygodniowo.

KOTOK SYMCHE współwłaściciel fabryki „Korona“ zna Gopersztejna, jako niezwykle pracowitego robotnika stolarskiego i wyraża się o nim w superlatywach. ZUBRZYCKI właściciel sadu zna również Gopersztejna stąd, że tak pracując w dzień gdzieindziej na noc przychodził pilnować sadu, dzierżawionego przez jego ojca.

ISTOTNYMI POWODAMI STRAJKU NADZWYCZAJ CIĘŻKIE WARUNKI PRACY W „ARDALU“.

Z kolei składa zeznanie św. Lucjan Brylski, b. prezes miejscowej Rady ZZZ. Stwierdza on, iż powodów strajku należy szukać jedynie w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji robotników pracujących w „Ardalu“. Płace dzienne kobiet średnio wynosiły 0,90 do 1 zł., początkujące robotnice otrzymywały po 30 gr. dziennie (obecnie po 50 gr.) mężczyźni zarabiali do 2 zł. Bardzo złe były również warunki higieniczne w fabryce. Znacznie już wcześniej przed zorganizowaniem w „Ardalu“ Zw. Kl. i wybuchem strajku ZZZ nosił się z zamiarem wywołania tam strajku dla wywalczenia lepszych warunków bytu robotnika.

Po wybuchu strajku na początku roku 1936 żądania robotników szły po linii przyjęcia do pracy usuniętych z pracy ok. 70 robotników, którzy zostali zwolnieni z racji czynnego udziału w organizacji Zw. Kl., oraz podwyżki płac do 1.50 zł. dla kobiet i 2 do 3 zł. dla mężczyzn.

Św. Brylski stwierdza, że ze stanowiska prezesa Rady ZZZ ustąpił po przyjeździe z Warszawy do Lidy Biernackiego, z którym się on nie zgadzał co do taktyki akcji.

Inni świadkowie stwierdzają, że dyrekcja „Ardalu“ nie dawała ustawowych urlopów i dążyła do ich jaknajwiększego zmniejszenia, praca natomiast w fabryce trwała zwykle dłużej niż 8 godzin dziennie.

Św. OKOCIMSKI obecnie pracujący w „Ardalu“ na pytanie obrony na temat stosunków w „Ardalu“, odpowiada wymijająco, albo nie odpowiada zupełnie. Robi wraż. wystraszonego. Stwierdza jedynie, że w ciągu ostatniego roku pracy otrzymał 5 dni urlopu.

Inni świadkowie do sprawy nic ciekawego nie wnoszą.

Po zeznaniu świadków adw. Petrusewicz prosi o dołączenie do akt sprawy szeregu dowodów m. in. pisma sędziego śledczego, który prowadził śledztwo przeciwko Gerszmanowi a następnie umorzył je z braku dowodów. „Natomiast prokurator powiedział, że na podstawie tych dowodów może napisać akt oskarżenia i napisał“, — kończy swe uwagi adw. Petrusewicz.

Na tym rozprawę zamknięto do dnia następnego. (ji)

WILNIANIE!

8 milionów Polaków zagranicą, to siła, która powinna być wyzyskana w życiu Narodu.

Musimy dbać o to, aby rodacy nasi zagranicą zarówno ci, którzy nie doznali szczęścia znalezienia się w Rzeczypospolitej, którzy w Litwie, Czechach, na Białejrusi, Ukrainie i w Niemczech, a nawet nieraz w zaprzyjaźnionej Łotwie i Rumunii są obiektem szykan i prześladowań, jak i ci, którzy wyemigrowali, by szukać chleba na obczyźnie, pozostali Polakami. **Musimy ich ratować przed uciskiem. Musimy dać im polską książkę, musimy dbać o ich narodową, polską oświatę.**

Tylko przez zapisanie się na członka Towarzystwa Polonii Zagranicznej każdy Polak daje wyraz zainteresowania się tą sprawą, każdy Polak przyczynia się do utrzymania nadwątlonych sił narodowych ludzi rzuconych w obcą masę. Bez łączności z nami ta wielomilionowa rzesza zostanie dla Polski stracona.

Członek Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej płaci tylko 20 groszy miesięcznie.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej. Zapisy zgłaszać można listownie, przesyłając zgłoszenia do skrzynki Polskiego Radia, Mickiewicza Nr. 22.

Do 14 lutego odbywać się będą zbiórki uliczne i inne na Szkolnictwo Polskie Zagranicą. Nie odmawiajcie datku. Pamiętajcie, że rodacy zagranicą muszą mieć w Polsce oparcie, ażebyśmy, my w kraju, mieli w nich oparcie w każdej ciężkiej chwili.

Wileński Komitet Zbiórki.

Flora i fauna zaklęta w dziwaczne formy korzeni. Oryginalna wystawa w Łucku



Z inicjatywy prof. Kazimierza Przemyskiego, oraz staraniem Żeńskiej Drużyny Harcerek, oraz Kółka Etnograficznego, odbyła się w salach Gimnazjum Państwowego w Łucku oryginalna i ciekawa wystawa pod nazwą: „Od natury do sztuki ludowej“.

Celem wystawy było rozbudzenie wśród młodzieży szkolnej na przykładach dziwacznych form korzeni, fantazji uczniów oraz zamiłowania do rzeźbiarstwa, jako też do badań etnograficznych i archeologicznych. Wystawa ta była zresztą inspirowaną przez Muzeum Wołyńskie, któremu zależało na pobudzeniu inwencji młodzieży, w kierunku współpracy z Muzeum, przede wszystkim w dziedzinie wyszukiwania okazów regionalnej ceramiki wołyńskiej.

Tak więc były na wystawie dziwne prototypy rzeźby, zaklęte prawem natury w pniach i korzeniac dhrzew. Wyróżniały się dziwaczne kształty „sowy“, „żmii“, „szatana“, „bajki“ i t. p.

Fantastyczn kształty, wprowadzając widza w świat pierwotnej wyobraźni ludzkiej, budzą zarazem myśl do pracy twórczej w ramach form, poczętych w przyrodzie.

Wystawa ma niewątpliwie poważne dydaktyczne znaczenie i jest godną tego, by zobaczyło ją jaknajszersze grono młodzieży.

Zdjęcie przedstawia „sowę“, wyrzeźbioną przez matkę-naturę w pniu starego drzewa.

Wanda Dobaczewska

PRZEBŁYSKI

22

— Biedny Tomalek, do śmierci będzie „kury“ hodował, te łacińskie, co to: „cura“ „curae“, wiecie? Pozwól jemu, mój Jeżu, niech weźmie słuszny odwet za swoje strapienie. Czasem potrzebna i krotochwila.

Jeżowski podniósł się z otomany i ruszył na wędrówkę po pokoju, ukosem, z kąta w kąt, z głową nieco naprzód podaną i rękami w kieszeniach. Filomaci rozstępowali się przed nim z szacunkiem, a on wędrował tak przez czas dłuższy, aż zatrzymał się pośrodku pokoju i powiedział do wszystkich razem:

— Prace nasze muszą być wielkie, trudne, ważne z siebie, bo o całym już losie bytu naszego stanowiące. Jeszcze mnóstwa rzeczy nam nie dostaje, jeszcześmy się nie uzbroili nie tylko do wojny zaczepnej, ale i do odpornej, a wy zaczepną rozpoczynać chcecie.

— Nikt tu wojny zaczynać nie myśli!

— Zacóż zaraz wojna?

— Nie bądź przeczulonym, Jeżu!

Mickiewicz podniósł rękę w górę.

— Uciszcie się. Ja będę woźnym trybunału. Mój Jeżu, jak mnie Bóg miły, przesadzasz niebezpieczeństwo zanowej antrepryzy. Nie ukrzywdzi ona w niczym naszych celów i zamierzeń. Przeciwnie, może im oddać przysługę. Czasem długa dysertacja tak dobrze nie przekona umysłów, jak udatny żart. Pozwól tedy, raz jeszcze proszę, Tomaszowi. Pewnie, że według wskazań rozsądku do czasu wszystko ścierpieć należy, a naszych w podejrzenie nie podawać, ale czyż zawsze tylko zimny rozsądek ma być przewodnikiem naszym?, Użyczmyż trochę lotu imaginacji.

Jeżowski targnął się gniewnie.

— Imaginacja... imaginacja... Pierwszym krokiem do uspokojenia wszelkiej burzy jest przycięcie skrzydeł imaginacji. Ona to nas i po niebie, i po piekle, po świetle i ciemnościach włóczy i szarga... Jej wpływ na wszystkie nasze siły jest potężny. Nie dozwólmy jej zbytecznie bujać, a wszystko przyjdzie do umiarkowania i porządku.

Mówił gniewnie, jakby osobiście obrażony. Mickiewicz zamilkł. Zan skonsternowanym spojrzeniem wzywał pomocy Teodora, i Łoziński zadudniał pojednawczym basem z pod okna.

— Imaginacja też się przyda. Dysputować z naszymi salonowymi durniami o szkodliwości moskiewskiej kompanii można by do końca świata, a bez żadnego rezultatu. Jeden z drugim wysłucha, ramionami wzruszy i dalej robi swoje. A już najgorsze damy, piorun by je pozatrzaskiwał! Krotochwila—rzecz inna. Ona całą sprawę w całej nowej okaże postaci. Na pewne rzeczy i pewnych ludzi niemasz nad drwinę. A towarzystwo? Cóż tu ma towarzystwo? Ja robię, ja: Teodor vel Bożydar Łoziński, zwany niesłusznie „Szerokim“, a mnie do pomocy staje pan Tomasz Zan, arcypromienisty prezydent Filaretów, zwany trójkątnym, czy, jeśli kto woli, trójłbistym. Dixi!

„Szeroki“ rozstawił nogi jak mógł najszerzej i począł się kiwać wtył i wprzód z miną wyzywającą. Jeżowski, widząc ogólną życzliwość dla projektu, machnął ręką.

— At, róbcież, co chcecie! Żebym tylko ja o tym nie wiedział, żebym nie miał z tym żadnego kłopotu. I nie chcę także, by rząd się w to mieszał. Słyszysz, Tomaszu? Niech będzie prywatna sprawa „Szeroka“.

— Bravissimo! Już ja sobie dam radę. A co? Możeby tak wypić za pomyślność imprezy?

Mickiewicz bąknął z poza tytuniowej chmury.

— Mam gdzieś dwie butelki niezłego wołocha. Zobacz na szafie, Zaniątko. A może ponalewasz w kielichy? Mnie się tak nie chce ruszyć z otomany.

Zan sięgnął na szafę i do szafy, po kieliszki i szklanki. Każdy dostał jakieś naczynie: Kowalewski miał kubek gliniany, a Kozakiewicz — miseczkę Zan podniósł kieliszek w górę i zaintonował:

„Precz, precz nudy troski“...

Wszyscy obecni podchwycili dość zgodnym chórem:

„Hej, lej nektar boski...

Ale pieśń nie dogodziła Czeczotowi. Wyciągnął rękę przed siebie i huknął pełną piersią:

— Nie to! Dzisiaj inaczej!

Wyciągnięta wysoko nuta pękła nagle i rozsypała się okruchami dźwięków. Wszyscy patrzyli na Czeczota, a Czeczot wystąpił na środek zadymionej stancji.

— Co nam te pieśni pijackie! Ot, lepiej zaśpiewamy

...śpiewak w tej ułożon mowie,
jaką to nasi biedni kmiotkowie
gnębi ciężką przemocą,
gdy się od roboty pocą
i dla nas niewdzięcznych trudzą.
proste wiodąc, tkliwe pienia,
echo śpiących gajów budzą,
w pieniach szukają ulżenia.

Łozińskiemu improwizacja podobała się niewymownie.

— Wiwat Janko lutnista! Dlaczego to ja nigdy tak z rękawa konceptu wytrząsnąć nie potrafię? Ale słuszna. Zanim naprawdę coś dla chłopów zrobimy — ucieszmy pieśnią sumienia.

— Bluźnierco! Ty drwisz z pieśni? A wiesz ty, co pieśń może? — Mickiewicz podniósł się z otomany i stanął na czele chóru. Może trony obalać i trząść zmartwiałymi światami. Pieśń nasza skromna echem napełni ziemię! Śpiewaj z nami zimny niedowiarku, a nie fałszować mi, inaczej milion kułakowań!

Zwiniętą pięścią huknął Łozińskiego w szerokie placy. Teodor wywinął się z pod pięści.

— Przestań, ty poetycka szalona pało! To moje plecy, a nie łeb zakuty mosterdzieja starej daty! Nic ci z walenia nie przyjdzie, chyba tobie należne kuksańce.

Zakasał rękawa i ruszył na Adama, hucząc śmiechem. Ale już chór przełamany na dwa półchóry przerzucał sobie nawzajem proste słowa prostej piosenki:

„Lisiczka, żouty hrybok“.
„Ślimaczkou nie baića“.

W sercu Feli Micewiczówny toczyła się sroga walka.

Pocałunek antokolski wiązał ją z Tomaszem na zawsze. Tomasz był „arcym“, był mądrym, dobrym i od wszystkich kochanym. Fela dumnie obnosiła wśród koleżanek godność jego bohdanki. Rotmistrz Pełskij był moskal i wróg ojczyzny. Ale rotmistrz Pełskij błąkał się zdradziecko po myślach, wyrastał niespodziewanie z marzeń nic z nim wspólnego nie mających. Błyskał płomiennymi oczami z obrazów, zgoła co innego przedstawiających, gadał słodkimi słowami poprzez nutę znajomej piosenki. Burzył krew i ranił serce, stawiając okrutnie na rozdrożu pomiędzy obowiązkiem, a tajemniczym porywem, z którego Fela za żadne skarby świata zdać sobie sprawy nie chciała. Lepiej tak, nie dopowiadając sobie do końca, nie nazywając w sobie rzeczy po imieniu, zdusić... zgnieść... co? uczucie? Ależ to nie było żadne uczucie! Wstyd tylko i obraza boska!

Fela uprosiła Deybellową o pozwolenie pójścia do spowiedzi, ale to jej nie wiele pomogło. Nauki księdza, oschłe i teoretyczne, nie miały nic wspólnego z gwałtownie pulsującą rzeczywistością. Ksiądz zalecał na przykład unikanie pokusy, a tymczasem to pokusa jej szukała z podziwu godną wytrwałością; rotmistrz Pełskij chyba nie pełnił żadnej służby wojskowej, skoro mógł o każdej porze dnia kręcić się w okolicach kościoła świętego Jerzego.

Znębiona rozterką, głęboko upokorzona własnymi przeżyciami, Fela postanowiła nie spotykać się z Zanem tak długo, aż mimowolny grzech ułoży się jakoś w jej duszy, aż będzie mogła spojrzeć miłemu prosto w oczy. Dlatego przerwała częste dawniej wizyty w Anieli Łuczkówny, dlatego, ku wielkiemu zgorszeniu koleżanek, poczęła trzymać się kurczowo spódnicy Deybellowej. Najprzyjemniej byłoby teraz znaleść się we wsi rodzinnej, pod ulubioną brzozą, w pachnącej koniczyną i miętą wysokiej trawie, w gęstych bzach, albo w chróśniaku malinowym nad brzegiem Niemna. Ale do wakacyj było bardzo daleko, a na Boże Narodzenie rodzice nie mieli zwyczaju zabierać Feli do domu. Zwierzyć się ze swoją ciężką troską? Komu? Koleżankom? I tak śmiały się już i dokuczały jej pięknym rotmistrzem. Nie pozostawało nic innego, jak czekać cierpliwie.

KRONIKA

STYCZEŃ 24 Niedziela

Dziś Tymoteusza B. M.
Jutro Nawróc. św. Pawła

Wschód słońca — g. 7 m. 26
Zachód słońca — g. 3 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 20.I.-1937 roku.

Ciśnienie 783
Temp. średnia —17
Temp. najw. —14
Temp. najn. —21
Opad —
Wiatr: połudn.-wsch.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pogodnie

WILEŃSKA

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Banasiński Antoni z Warszawy; min. Markus Haas z Estonii; Fałkowski Zdzisław z Łodzi; wicewojew. Jankowski Marian z Białegostoku.

MIEJSKA.

— KOMISJA TEATRALNA. W przyszłym tygodniu zwołane zostanie posiedzenie radzieckiej Komisji Teatralnej. Na posiedzeniu tym mają być poruszone sprawy teatru w związku z opracowywaniem nowego budżetu.

WOJSKOWA.

— PRZYPOMNIENIA DLA OPIESZAŁYCH PŁATNIKÓW PODATKU WOJSKOWEGO. Władze miejskie przystąpiły do rozsyłania przypomnień płatnikom podatku wojskowego, którzy nie uregulowali w przepisanym terminie należności. Podatek jest płatny w ciągu 7dni od dnia otrzymania przypomnienia. Po tym terminie wydział podatkowy zarządu miasta skieruje sprawę na drogę egzekucji. Egzekucja może być również przeprowadzona bez uprzedniego przypomnienia.

GOSPODARCZA.

— TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE. W latach ubiegłych Min. Skarbu odraczało termin składania zeznań o dochodzie i wpłacania połowy przypadającego podatku w formie zaliczki do dnia 1 maja. Dowiadujemy się, że w roku bież. termin nie będzie odroczony. Osoby, które do dnia 1 marca nie złożą zeznania i nie wpłacą należności z tytułu podatku dochodowego, będą karane grzywną, poza tym wymiar podatku będzie się mógł odbyć zaocznie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— NA POSIEDZENIU SEKCJI HISTORII SZTUKI T. P. N., które odbędzie się w dn. 25 bm. (poniedziałek) o godz. 7 wiecz. w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo), zostaną wygł. referaty:

1) Euz. Łopacińskiego „Nowe dane do architekta Paracca";

2) M. Morelowskiego „500 kamieni litograficznych Albumu Wilna w Paryżu" oraz

3) „XVII-wieczne plany gmachów Wilna w Bibl. Nar. w Paryżu".

— SODALICJA MARIAŃSKA AKADEMIKÓW USB W WILNIE. — Dziś w niedzielę o godzinie 9-ej odbędzie się w kaplicy Sod. Msza św. z komunią św., poczym o godz. 10 w lokalu własnym (Wielka 64) Zebranie Ogólne z ref. sod. Fr. Beudiga pt. „Indywidualistyczne podejście do wiary protestantów a dogmatyzm katolików". Zarząd zaprasza Sod. Mar. Akademiczek oraz członków innych organizacyj katolickich.

Obecność sodalisów obowiązkowa. Goście mile widziani.

— ZARZĄD WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA ŁYŻWIARSKIEGO podaje do wiadomości, że 24 stycznia (w niedzielę) rb. odbędzie się Doroczne Walne Zebranie w kancelarii ślizgawki w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego w pierwszym terminie o godz. 10 i w drugim o 10.30.

AKADEMICKA

— WOJEWODA WILEŃSKI WYDAŁ ZEZWOLENIE KORPORACJI POLONIA w Wilnie na ustanowienie i używanie odznak i barw korporacyjnych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Z CHRZEŚCIJAŃSKIEGO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO. W dniu 24 stycznia o godz. 16 pp. w lokalu Ch. U. Rob. przy ul. Metropolitalnej 1 staraniem Sekcji teatralnej odegrana będzie komedia w 2-ch aktach Korzeniowskiego pt. „Majster i Czeladnik". Zaznaczyć należy, że sztuka ta obecnie jest wystawiana przez pp. artystów teatrów Miejskich. Reżyseruje p. Bilanowicz. Wstęp od 10 groszy.

Ewentualny dochód przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe wśród robotników.

ZABAWY

— Jeden jest Bal w Karnawale Kostiumowy, Księżycowy Bal Włóczęgów. W jedynej prawdziwie balowej sali — w wielkiej sali miejskiej (Ostrobramska 5). Przy dźwiękach bezkonkurencyjnej orkiestry „Żaka i Wopaleńskiego". Humor, atrakcje, bufet, dekoracje, nastrój itp.

To wszystko razem 1 lutego 1937 Wstęp 4 zł., akad. 2 zł. Wyłącznie za zaproszeniami.

— NIE MAMY SIĘ CO NAMYŚLAĆ. Przecież najmilej spędzimy dzisiejszy wieczór na „wesołym lektoracie tańca" AZS-u w hotelu Europa, gdzie wytańczymy się do syta od g 7 wiecz do g. 2 w nocy przy doskonałym jazzie — tylko za 1 złoty.

RÓŻNE.

— POŚWIĘCENIE NOWEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PLACÓWKI. W niedzielę dnia 24 stycznia rb. o godz. 12 m 45 ks. probosz T. Makarewicz dokona aktu poświęcenia nowootwartej firmy chrzecijańskiej Tkaniny Fabryk Polskich Jan Koziara i S-ka w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 50.

Szczęść Boże nowej firmie.

— AKADEMICKA BURSA ŻEŃSKA poleca fachowe siły korepetytorskie ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjów. Zgłoszenia należy kierować do kancelarii bursy, ul. Augustiańska 4, tel. 12-40 w godz. od 9 do 11 i od 15 do 18. Niezamożnym i w kompletach ceny zniżone.

— ZARZĄD BIBLIOTEKI IM. TOMASZA ZANA PODAJE DO WIADOMOŚCI, że w dniu 1 lutego rb. w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się przedstawienie sztuki Fodora (autora „Matury") p. t. „Tajemnica lekarska", dochód z którego przeznaczony jest na rzecz Biblioteki.

— WYBÓR WŁADZ W ŻYD. CECHU METALOWCÓW. W lokalu Zw. Rzemieślników Żydów odbyło się walne zgromadzenie cechu metalowców pod przewodnictwem p. Sz. Hurwicza, który złożył sprawozdanie z działalności cechu. Cech składa się z 142 mistrzów. Budżet na rok 1937 preliminowany jest w kwocie 1700 złotych. Po sprawozdaniu dokonano wyboru starszego cechu, którym został p. Sz. Hurwicz i zarządu, do którego weszli pp. D. Goldberg, R. Hurwicz, D. Turec, T. Eskin, Ch. Kac, M. Mackiewicz, B. Weksler, B. Turzec, Sz. Pupko, N. Kotler i Sz. Pineusow.

— WALNE ZEBRANIE CECHU KUŚNIERZY. W ub. tygodniu dokonano na zebraniu cechu Kuśnierzy żydowskich wyboru starszego cechu. Starszym cechu został p. H. Aronowicz, podstarszym E. Szach. Do zarządu cechu weszli A. Rudnicki, Z. Diker, B. Szatenzon, J. Szeskin, Z. Tenenbojm i Ch. Licht. (m).

— WILNIANIE POZNAJCIE WILNO. — Dzisiaj kino stało się chlebem powszechnim wszystkich — a mało kto zna — poza specjalistami — kulisy kina — kabinę operatora, projekcyjny aparat dźwiękowy. Dzisiejsza wycieczka Zw. Prop. Turyst. zaprowadzi nas do kina Mars, które posiada jedną z najnowszych aparatur. Zbiórka jak co niedzielę w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12-ej.

NOWOGRÓDZKA

— REFERATU SEN. MALSKIEGO NIE BĘDZIE. Referat sprawozdawczy sen. Wł. Malskiego, który miał się odbyć w dniu 24 stycznia rb. w „Ognisku" w Nowogródku został odłożony na czas późniejszy z przyczyn od Zw. Legionistów i Peowiaków niezależnych.

— W ZWIĄZKU Z „DNIEM POLAKA ZA GRANICĄ", rozesłano listy ofiar następującym osobom: Tadeusz Nowak — Izba Skarb., Karol Werman — Urz. Skarb., Stanisław Matyas — Urz. Woj., Ignacy Grodzicki — Więzienie, Michał Łucki — Urz. Star., Wydz. Pow. i Wydz. Zdrowia i Opiek. Społecznej, por. Ludwik Herzog — PKU, inż. Jan Kwapiszewski — Urz. Melior.-wodny, Bronisław Wojciechowski — Urz. Poczt.Telegr., dyr. Władysław Kiełło — KKO, dyr. Stanisław Kozłowski — Kasa Spol., Czesław Wawer — Izba Rzem., Jan Perski — Sąd Okręgowy, Prokuratura, Sąd Grodzki, Wydz. Hipoteczny i palestra, nadkomisarz Dominik Wejgel [illegible] — Urz. Woj. P. P., kom. pow. Antoni Tarnowski — Urz. Pow. Kom. Pol. Państw., Jan Fiedorowicz — Insp. Szkolny, Bronisław Sanowski — Zarząd Miejski, Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj.

— ZARZĄD NOWOGR. WOJEW. ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO Opieki Społecznej składa serdeczne podziękowanie T-wu Łowieckiemu w Nowogródku za ofiarowaną zwierzynę, którą Związek przekazał na dożywianie dzieci przy szkole powszechnej Nr. 2.

— ARTYŚCI ORMUZ-u W NOWOGRÓDKU. W ub. wtorek bawili w Nowogródku znani artyści Or. R. Muz. pp. Aniela Szlemińska, Jerzy Szpinalski i Nadgryzowski, którzy dali koncert w salach „Ogniska". Liczba jak na stosunki nowogródzkie, publiczność zgotowała artystom owację. Tegoż dnia artyści złożyli wizytę w nowopowstałym Instytucie Muzycznym, wyrażając uznanie organizatorom tej, jedynej w Nowogródczyźnie, placówki kulturalno-muzycznej. Po obejrzeniu lokalu szkoły złożyli wizytę pani Niekraszowej, zaproszonej na dyrektorkę Instytutu przez Nowogródzkie Towarzystwo Muzyczne.

— BRAK CIELĘCINY. Przez parę dni brak było w Nowogródku cielęcego mięsa z uboju normalnego, natomiast przednich części, z uboju rytualnego, było aż za dużo. Nadmienić należy, że kwestia sprzedaży mięsa nie jest jeszcze w Nowogródku uregulowana i nie wiadomo narazie które jatki są „rytualne".

LIDZKA

— ODDZIAŁ ZW. STRZELECK. w LIPNISZKACH zorganizował kurs kroju i szycia dla okolicznych dziewcząt. Zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywają się pod kierownictwem Wandy Snawackiej. Z kursu tego korzysta 20 dziewcząt, które w ciągu trzech miesięcy opanują cały program kroju i szycia. Kurs zakończy się egzaminem i wystawą dokonanych prac.

— KOMITET BUDOWY DOMU STRZELCA W LIDZIE posiada w chwili obecnej przygotowany plac oraz fundusz pieniężny w kwocie ponad 10 tysięcy złotych. Akcja dalszej zbiórki pieniężnej na cele budowy została już rozpoczęta. Na wiosnę br. komitet budowy postanowił przystąpić do zakładania fundamentów pod gmach, który skupi całokształt życia społecznego i kulturalnego miasta Lidy i powiatu.

— NADUŻYCIE. Poborca skarbowy kontrolujący kwitariusze przychodowe, podlegające opłacie stemplowej u Ułowko Macieja, oglądacza mięsa zwierząt w Zabłociu, pow. lidzkiego stwierdził nadużycie pieniężne, polegające na niezapisywaniu do kwitariuszy przychodowych gotówki pobranej od rzeźników za ubój i oglądanie zwierząt. Jak widać z zatrzymanych dowodów Ułowko będąc 6 lat oglądaczem bydła systematycznie przywłaszczał sobie pieniądze. W przeciągu ostatnich 4 miesięcy przywłaszczył około 500 zł.

Znowu zamach petardowy
tym razem nieudany

Onegdaj wieczorem w jednym z korytarzy tł zw. Tanich Domów należących do żydowskiej gminy wyznaniowej przy ul. Subocz 37, sąsiedzi spostrzegli jakąś paczkę z dymiącym lontem.

Na alarm nadbiegł dozorca Grygorowicz, który z miejsca zorientował się w niebezpieczeństwie i nie tracąc zimnej krwi palcami ugasił lont.

Paczka zawierała ładunek materiałów wybuchowych.

Dodać należy, że domy te zamieszkałe są przez najuboższą ludność żydowską i polską.

W kogo więc godzili sprawcy zamachu? (c)

RADJO
WILNO

NIEDZIELA, dnia 24 stycznia 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i kolęda.
8.03 — Audycja dla wsi
8.18 — Moniuszko — Polonez z op. Halka
8.27 — Rozmaitości roln.
8.35 — Muzyka
8.45 — Program dzienny
8.50 — Dziennik poranny
9.00 — Transmisja nabożeństwa
10.30 — Muzyka niemiecka
11.57 — Sygnał czasu
12.03 — Życie kulturalne
12.15 — Tańce polskich „Straussów"
12.55 — Przerwa
13.00 — Koncert rozrywkowy z Berlina
14.30 — 1000 taktów muzyki
15.30 — Audycja dla wsi
16.00 — Koncert reklamowy
16.00 — Audycja dla świetlic „Nasza wieś z przed wojny", pog. F. Krawcena, poczem płyty.
16.35 — Walczyki panny Ludwiki, słuchowisko
17.00 — Koncert popularny
17.55 — Pogadanka
18.00 — D. c. koncertu
19.00 — Pietyzm i niedyskrecja w literaturze szkic literacki — T. Boya Żeleńskiego
19.15 — Program na jutro
19.20 — Godzina życzeń
20.20 — Wiadomości sportowe
20.40 — Przegląd polityczny
20.50 — Dziennik wieczorny
21.00 — Wesoła lwowska fala
21.30 — Recital wiolonczelowy E. Stegmana
22.00 — Koncert
22.57 — Ostatnie wiadomości
22.55 — Komunikat sportowy

PONIEDZIAŁEK, dnia 25 stycznia 1937 r.

6,30 — Pieśń por.
6,33 — Gimnastyka
6,50 — Muzyka
7,15 — Dziennik poranny
7,25 — Program dzienny
7,30 — Informacje
7,35 — Muzyka
8,00 — Audycja dla szkół
8,10—11,30 — Przerwa
11,30 — Audycja dla szkół
11,57 — Sygnał czasu i hejnał
12,03 — Koncert ork. mandolinistów
12,40 — Dziennik południowy
12,50 — Co nam daje Powszechny Uniw. Korespond.
13,00 — Muzyka popularna
14,00—15,00 — Przerwa
15,00 — Wiadomości gospodarcze
15,15 — Koncert reklamowy
15,25 — Życie kulturalne
13.30 — Odcinek prozy
15,40 — Program na jutro
15,45 — Aud. życzeń dla dzieci
16.15 — Barwy regionalne w naszej mowie odczyt
16,30 — Cyganie w muzyce
17,00 — Co Polska wniosła do kultury.
17,15 — Recital skrzypcowy J. Menuchina
17.50 — Las w zimie, pog. wygł. Feliks Dangel
18,00 — Pogadanka
18,10 — Wiadomości sportowe
18,20 — Tradycja świąteczna na wsi, pog. wygł. J. Putrament
18,30 — Złoty wiek skrzypiec
18,50 — Przywłaszczenie, felieton prawno - społeczny
19.00 — Audycja strzelecka
19,30 — Koncert
20,15 — Dziennik wieczorny
20.55 — Pogadanka
21.00 — Wieczór fraszek w oprac. R. Zrębowicza
21,30 — Dzień i noc — suita Józefa Haasa
22,00 — Muzyka taneczna
22.55—23.00 — Zakończenie programu

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w niedzielę na poranku dla dzieci (o godz. 1-ej w poł.) po cenach najniższych dane będą już po raz ostatni „Jasełka Polskie".

Po południu (o godz. 4.15) po cenach propagandowych, St. Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

— **Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna** — gra dziś, 24 stycznia w Nieświeżu o godz. 4 popoł. poranek Poetycko-muzyczny — przedstawienie szkolne i wieczorem komedię muzyczną L. Verneuill'a „Maika".

DZIŚ O GODZINIE 8 M. 15 WIECZ. w Teatrze na Pohulance odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji „Dnia Polaka z Zagranicy. Odegrane będą klasyczne komedie Aleksandra Fredry „Odludek i Poeta" w reżyserii Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej, w obsadzie Neubelt, Szymański, Zastrzeżyński, Polakówna, Borowski oraz Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik" w reżyserii Władysława Czengerego z pp. Wołłejką i Staszewskim w rolach głównych, w dalszej obsadzie pp. Szpakiewiczowa, Ściborowa, Dzwonkowski, Łtnik, Roman. Oprawa dekoracyjna M. Makojnika. Ceny miejsc normalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Zofii Lubiczówny.** • Dziś o godz. 8.15 w. grana będzie ostatnia nowość repertuaru, komedia muzyczna „Całus i nic więcej".

— **Dzisiejsza popołudniówka. Ceny propagandowe.** Dziś o godz. 4 pp. grana będzie doskonała i melodyjna operetka „Przygoda w Grand Hotelu", w obsadzie premjerowej.

— **Jedyny wieczór walców pod batutą Johanna Straussa w „Lutni".** Muzykalne Wilno czeka sensacja niezwykła, oto słynny wiedeński kompozytor i dyrektor tamt. orkiestry symfonicznej Johann Strauss zjeżdża do Wilna, aby zadyrygować koncertem symfonicznym, na którym odegrany zostanie szereg walców, własnej, Jana i Oskara Straussa kompozycji. Termin koncertu 3 luty.

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś, niedziela 24 stycznia ostatnie trzy razy (o 4, 6.30 i 9,15) „Bal Gałganiarzy".

Jutro premiera „Jego królewska mość". Sala dobrze ogrzana.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez jest następujący.

W Warszawie:

W Dolinie Szwajcarskiej zakończenie zawodów łyżwiarskich w jeździe figurowej z udziałem Ślązaków.

W Cyrku mecz bokserski Makabi — Warszawianka.

W lokalu Gwiazdy mecz bokserski rezerw Skry, Czechowic, Okęcia i Warszawianki.

W lokalu Fortu Bema zapaśnicze mistrzostwa Warszawy. Walczą Skra — PKS., Legia — Elektryczność i Fort Bema — Legia I-b.

Poza tym odbędzie się w Warszawie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy wicemistrzem Warszawy a mistrzem Wilna KPW. „Ognisko".

Na prowincji:

W Łodzi mecz bokserski rewanżowy IKP. — KSZO. i mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Łodzi a mistrzem Warszawy.

W Pabianicach mecz zapaśniczy Pasta — Karsze — Ender.

W Katowicach mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Śląska a mistrzem Lwowa.

W Krakowie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Krakowa a trzecią drużyną lwowską.

W Poznaniu mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Poznania, a mistrzem Pomorza.

We Lwowie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy wicemistrzem Lwowa, a wicemistrzem Krakowa.

W Krynicy zakończenie międzynarodowych akademickich mistrzostw Polski. W programie konkurs skoków.

W Zakopanem mistrzostwa narciarskie okręgu podhalańskiego i konkurs hippiczny o puhar zimowy Pana Prezydenta R. P.

Za granicą:

W Bremie mistrzostwa tenisowe Rzeszy w hali z udziałem Jędrzejowskiej, Tłoczyńskiego i Tarłowskiego.

W Rastenburgu w Prusach Wschodnich mecz hokejowy pomiędzy poznańskim AZS. a Rastenburgiem.

W Paryżu mecz piłkarski Austria — Francja.

DZIŚ W WILNIE:

O godz. 12 pierwszy krok bokserski, godz. 19 mecz bokserski AZS. — Elektrit.

Sala Ośrodka WF. ul. Ludwisarska 4.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczoraj wieczorem złodziej przedostał się do lokalu Zw. Naucz. Polsk. przy ul. Zygmuntowskiej i skradł płaszcz na szkodę Janiny Moraczkowej (Mickiewicza 22). — Wartość płaszcza 280 zł.

—:—

Onegdaj wieczorem w swoim mieszkaniu przy ul. Ponarskiej 69 w zamiarze pozbawienia się życia zażyła esencji octowej 26-letnia wdowa Olga Żurniewiczowa. Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Powód podwójny: ciężkie warunki materialne i... zawód miłosny.

—:—

Szejna Bekówna (Baksztа 12) przyniosła do 1 Kom. P. P. znalezioną na ulicy torebkę zawierającą 42 zł., książeczkę oszczędnościową PKO oraz inne dokumenty.

Poszkodowany może się zgłosić po odbiór swej własności do policji.

—:—

Józefowi Wasilewskiemu (Bobrujska 6) w zaraniu sezonu narciarskiego skradziono parę dobrych fińskich nart.

—:—

Z nastaniem mrozów znacznie zwiększyła się ilość pożarów. Straż ogniowa „urzęduje" teraz codziennie. Wczoraj znowu alarmowano ją dwukrotnie. Jeden pożar wybuchł w domu Jedwabnikowej przy ulicy Wielkiej 22, zaś drugi w domu Marii Chmurinowej przy ul. Zakretowej 32. W obu wypadkach ogień ugaszono w porę.

—:—

Wypadki zaczadzania mnożą się. Z nastaniem mrozów pogotowie ratunkowe codziennie, raczej każdej nocy, wzywane jest do zaczadziałych. Wczorajszej nocy pogotowie znowu dwukrotnie interweniowało. Należy dodać, że we wszystkich wypadkach czad powstawał z powodu przedwczesnego zamknięcia szybru. (c).



CODZIEŃ

...czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamy?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę, — reklamuje się stale w „Kurjerze Wileńskim".

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wołożynie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1937 roku o godzinie 10 przy tartaku firmy „O. i M. Baranów w Ługomowiczach powiatu wołożyńskiego celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Wołożynie od będzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości firmy „O. i M. Baranów" w Ługomowiczach:

1) 25 $mtr.^3$ kloców 2 i pół c., długości 4 mtr., na cenę szacunkową 650 zł.

2) 50 mtr^3 desek 1 i pół cal., długości 4 mtr., na cenę szacunkową 2.500 zł.

3) 100 $mtr.^3$ desek pół cal., długości 4 mtr., na cenę szacunkową 2500 zł.

4) 20 $mtr.^3$ desek 2 cal., długości 4 mtr., na cenę szacunkową 800 zł.

Z uwagi na to, że licytacje, wyznaczone w terminach 27 sierpnia 1935 r., 4 września 1936 roku nie doszły do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 28 stycznia 1936 r. od godz. 9-ej przy tartaku w Ługomowiczach.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(J. KOWALSKI).

Postanowienie

Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Nowogródzkim z dnia 22 stycznia 1937 r. o wyznaczeniu posiedzenia Komisji dla rozpatrzenia planów oddłużenia.

Na podstawie § 13 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dn. 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U.R.P. Nr. 31 poz. 231) podaje się do wiadomości, **że w dniu 13 lutego 1937 r. o godz. 10-ej**, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku, odbędzie się posiedzenie Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Nowogródkim dla rozpatrzenia planów oddłużenia:

Gminy Miejskiej m. Lidy,
Gminy Miejskiej m. Nieświeża,
Gminy Miejskiej m. Zdzięcioła.

Przewodniczący: **Tomasz Szalewicz.**
Sekretarz **W. Skarżyński.**

Okazja

Folwark 35 dziesięcin z zabudowaniami nad rzeką Isą, 10 klm. od stacji na drodze Słonim — Baranowicze, do sprzedania.

Wiadomość: Baranowicze — hotel Europejski Rydzewski.

Tabela loterii

14-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł.: 182074

10.000 zł.: 50880 75455 75850 120678

5.000 zł.: 72308 88728 130452

2.000 zł.: 29346 35162 41173 81720 84448 90869 139177 173056 174028

1.000 zł.: 2193 4103 9008 12729 18017 22273 26337 32603 33463 37097 45756 47631 53614 61763 62512 70353 77053 78936 84633 86481 102570 114847 124820 128936 137494 152124 166493 169520 169957 172866 174792 185041 185679 186596 189647

Wygrane po 200 zł.

105 74 269 309 71 476 513 79 83 611 19 1075 421 810 945 2397 404 674 730 909 15 3031 32 233 414 19 547 651 53 706 38 925 33 4194 204 16 53 489 511 37 50 638 94 982 5078 136 234 81 305 573 734 47 76 801 58 6155 244 308 98 578 6169 72 7035 722 29 95 610 78 82 892 985 8118 216 19 29 358 425 756 72 824 67 83 84 9131 41 53 365 465 772 10069 118 315 611 33 713 876 11042 231 302 518 920 12134 94 319 43 235 60 72 636 871 13131 263 30 554 608 738 30 52 72 924 51 95 14167 290 346 810 22 15038 80 490 542 686 866 949 16258 93 658 97 525 816 929 31 57 17246 327 28 78 83 577 793 894 996 18004 88 242 530 665 816 985 19217 300 431 84 703 14 820 914

20181 83285 302 516 20 821 21156 274 59 582 657 718 64 72 931 87 22167 254 300 48 89 431 68 594 650 881 23143 345 451 72 76 549 607 62 823 936 24043 114 232 306 13 72 409 545 60 808 53 966 25037 148 62 328 52 480 688 842 26242 51 63 796 21 924 54 62 27022 24 42 808 342 434 544 92 619 28133 478 84 538 632 793 82 903 29039 554 88 153 67 283 348 404 70 599 625 706 1 33 80 876

30095 142 44 225 69 85 330 808 59 960 83 31135 58 228 431 644 817 19 909 75 32346 408 529 643 764 33011 67 74 149 205 343 658 74 812 83 34242 336 521 49 50 74 659 799 922 35033 93 101 44 86 376 464 675 95 762 82 873 937 36021 93 142 250 352 582 722 832 37233 52 543 82 625 760 838 907 38058 31 480 680 89 843 68 39001 143 212 19 84 339 47 60 436 524 97 629 87 703 63

40022 61 406 579 670 750 83 830 967 41209 300 523 32 620 87 772 941 42152 280 388 407 533 42 855 986 97 43152 500 24 30 73 788 44007 39 65 218 407 529 614 721 22 46 945 98 45412 68 814 46198 229 96 361 434 632 59 802 993 47027 33 217 361 476 511 57 71 703 17 862 84 908 87 48122 257 499 561 638 737 805 72 49146 323 417 560 77 877 50135 36 85 270 300 91 430 64 97 601 4 31 840 51219 450 525 46 79 975 52223 439 552 738 811 22 57 914 64 53047 208 319 78 464 654 812 14 21 943 54009 484 508 683 55067 167 95 451 537 59 747 880 905 56263 85 248 343 411 727 38 39 811 39 52 909 64 71 57267 321 41 90 58099 320 58 77 438 61 755 69 803 22 29 53 73 924 59080 209 48 59 81 304 55 584 601 78 729 31 848 51 87 88

60005 14 110 21 348 444 92 96 886 948 94 61031 73 98 167 88 327 493 685 807 908 62017 74 136 601 16 55 68 710 866 959 63060 140 225 37 397 545 608 774 64109 64 235 68 314 94 454 523 52 701 816 69 65114 24 289 302 86 523 984 66123 59 88 314 681

67040 117 241 333 90 509 650 703 62 72 809 38 68002 151 314 894 907 31 51 69080 394 414 527 82 875 959 70059 214 62 304 441 504 786 981 82 71138 330 51 72 86 424 550 610 57 742 921 72049 310 550 73 81 73587 624 991 74030 51 405 48 638 735 844 65 938 75 95 75191 262 607 55 67 818 27 35 76032 82 234 91 366 71 503 957 77023 80 107 59 485 797 933 61 78074 191 98 344 496 782 807 48 97 945 79161 295 419 657 77 79 613 84 881 956

80332 715 97 889 954 81013 34 210 564 84 600 92 719 74 869 976 82103 358 99 459 70 555 690 701 802 09 20 52 82 99 83113 65 284 87 458 629 84079 157 376 527 77 948 85011 325 77 443 679 747 78 806 919 89 86026 45 145 67 346 68 541 605 98 848 903 37 87198 239 44 95 498 663 823 88046 57 148 303 520 671 97 845 89043 294 377 527 813 31 970 90462 524 51 759 839 46 73 91152 65 235 40 49 364 521 84 675 84 809 92008 19 44 167 276 685 789 939 93157 74 204 639 853 979 94348 562 699 803 95061 390 491 95 704 902 50 96138 341 52 453 79 558 718 825 983 84 97020 28 142 226 56 83 323 42 515 50 653 68 72 771 896 942 98049 295 342 400 13 28 620 968 94 99006 100 48 333 480 529 720 936 100025 38 93 107 45 80 421 767 908 60 101073 135 80 250 350 515 97 645 742 77 912 95 102133 296 486 796 817 907 52 103245 50 60 409 39 56 613 792 829 104083 170 239 314 502 39 42 776 92 881 105042 79 130 93 836 119085 330 586 97 669 91 739 824 73 919 106085 381 98 438 40 44 663 784 839 107171 55 448 83 627 93 929 108041 188 297 511 778 908 109819 69 61 923 110036 106 262 76 596 728 824 111119 79 202 55 344 561 663 889 112034 413 564 640 731 825 33 900 113024 15 41 231 381 424 30 86 545 670 810 964 89

114036 138 254 323 42 512 51 807 115071 169 721 34 86 892 938 116050 85 278 324 36 558 616 746 910 82 117187 207 362 734 936 118258 61 66 455 96 544 89 769 836 119085 330 47 65 69 666 68 757 832 41 944 97 120054 155 240 357 81 649 762 79 812 942 121091 201 91 412 64 406 16 561 647 688 787 122117 35 62 219 84 598 656 813 24 64 978 123066 99 140 434 451 503 607 743 124106 43 246 50 60 471 572 609 19 800 978 125041 338 439 506 71 605 88 809 126044 55 252 54 84 406 70 538 85 719 127005 49 188 211 347 54 442 58 613 738 39 64 808 934 54 98 128019 22 374 97 428 537 71 212 63 822 957 129070 112 289 417 58 73 600 130055 61 60 172 262 87 364 465 606 755 73 131072 72 295 328 458 61 523 43 68 745 934 132596 621 707 133483 573 719 35 962 134016 41 92 128 240 347 60 433 22 69 543 676 719 34 865 971 135164 385 460 783 136015 284 386 835 61 990 132245 69 654 64 762 968 138093 123 254 331 49 412 53 72 83 507 15 24 46 606 70 741 49 66 888 139096 150 279 399 445 641 788 956 140151 495 641 924 76 141000 161 320 491 728 48 142437 518 650 905 37 70 143061 157 65 300 46 585 91 589 730 861 992 144 381 95 459 575 614 957 86 145188 174 98 205 415 608 33 40 96 70 801 22 38 146220 31 97 609 85 984 147052 220 364 438 72 531 84 94 605 148011 169 210 46 322 29 407 795 845 61 94 149040 302 11 662 87 88 90 714 82 85 905 98 150166 79 308 66 552 70 81 151139 207 21 23 384 447 501 30 84 608 70 813 963

152268 307 407 23 509 623 728 77 927 59 153109 320 50 98 589 817 973 154029 57 165 259 97 355 69 501 62 637 812 942 155076 341 490 667 82 83 774 975 156198 319 482 86 524 832 87 157424 84 87 555 765 956 158011 16 219 303 17 442 47 563 83 93 814 159065 72 76 170 254 91 568 710 866 955 89

160018 336 79 474 671 945 161231 69 732 75 162260 508 654 880 925 27 163125 356 778 838 986 164095 290 448 521 735 891 919 165029 114 372 501 766 862 80 166420 71 98 520 41 665 76 97 764 950 167051 298 325 440 53 524 674 941 54 168228 408 87 590 659 700 29 929 169144 66 275 568905 59 170270 79 423 93 512 611 17 869 171306 487 520 787 828 907 172161 208 16 306 403 583 90 658 722 911 39 173376 546 83 942 174147 273 326 518 89 674 741 832 976 175076 97 111 59 343 60 424 626 176003 65 77 365 97 653 70 775 177036 479 830 65 904 45 178045 183 272 332 93 553 659 820 989 179164 81 212 398 435 76 600 745 65 841 968 180060 77 134 248 513 29 79 702 74 980 181065 162 286 320 49 402 93 535 850 997 182018 35 109 790 834 905 76 183354 56 634 743 946 184093 438 84 909 16 185076 85 91 120 69 74 317 414 25 693 729 48 68 878 186030 172 246 425 34 500 661 833 90 187029 66 95 108 250 76 303 510 47 699 740 832 62 989 188013 63 168 229 52 90 820 50 936 54 73 189197 423 46 74 576 601 739 915 190122 31 48 67 87 332 597 655 868 191137 93 224 44 80 341 408 23 520 61 627 763 865 963 192021 95 161 275 382 457 605 24 90 723 904 7 41 46 64 92 94 193102 276 88 470 644 72 731 905 194089 105 247 330 67 79 88 566 655 757 864 78 98 942.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

660 713 39 976 1091 120 326 525 2351 3025 49 229 418 579 712 15 4049 68 161 504 617 778 993 5270 389 687 768 6025 333 689 929 7133 90 262 816 99 8360 9137 295 305 431 643 812 10002 70 276 407 22 537 92 820 11156 441 630 12245 412 526 713 60 844 13222 335 677 847 925 14343 478 645 722 888 944 15120 82 778 882 16160 86 17195 407 83 960 18073 150 572 861 975 19064 335 438 508 708 20115 56 59 251 654 991 21193 200 652 736 22365 458 510 672 860 901 23035 246 353 80 419 602 37 24300 500 785 830 25029 173 203 87 422 99 26032 246 369 434 716 972 27001 44 212 21 595 633 28130 699 29089 266 396 30114 389 440 44 684 710 31305 80 735 82030 591 686 986 33076 227 46 701 864 34382 662 35748 917 75 36153 237 70 386 690 765 37342 447 528 38005 142 366 581 653 999 39452 541 71 605 73 40077 275 642 840 977 41472 886 42365 452 89 740 996 43003 19 65 137 339 672 948 44525 675 779 899 45120 96 211 466 726 40 46090 990 47204 38 650 66 853 75 48446 47 691 49324 778 50100 326 48 65 925 51138 203 86 717 52146 254 359 88 423 371 53595 687 916 54452 764 76 79 867 72 954 56269 799 57119 284 730 58 86 859 58213 587 90 92 59018 426 87 319 52 588 655 855 60 81 60138 607 48 73 61528 89 676 93 62009 531 63287 505 845 987 64124 222 527 629 65042 59 208 304 721 66119 328 586 696 788 96 853 67035 51 122 528 635 68155 70 219 38 433 571 69015 239 70508 752 94 921 51 71300 959 72364 73101 291 385 538 820 940 74003 18 308 89 457 75887 76043 277 377 550 54 868 77359 436 65 74 515 857 943 95 78256 479 689 798 79083 603 27 780 81 910 80039 99 123 397 404 752 811 966 98 81087 118 299 315 426 535 889 82426 550 687 971 83038 107 597 626 68 765 86244 307 483 672 85175 499 542 64 791 86405 85 661 87099 132 477 821 75 88164 418 648 50 707 808 986 87 89019 168 447 770 852 90429 754 91009 430 585 662 912 92062 99 236 321 22 714 848 93349 474 94153 212 388 756 854 932 95121 447 592 838 96040 432 518 855 59 960 97022 127 413 98061 73 592 940 99064 77 213 93 811 93.

100739 102058 578 666 193755 848 194105 61 367 481 514 788 105003 163 255 319 673 994 106153 83 301 416 79 544 64 625 893 107467 90 108505 75 674 824 915 109220 658 783 837 110630 799 111022 503 55 815 112018 56 321 406 52 113696 750 873 114012 110 50 58 458 538 737 115578 713 53 830 75 116103 832 117172 94 387 947 118048 147 329 722 904 119515 650 864 120080 415 636 90 121165 262 367 897 930 122558 82 663 123070 240 814 967 124293 424 509 852 76 944 74 125379 421 616 934 126007 171 534 127115 209 340 521 601 818 128066 90 493 829 129274 559 990 130003 124 81 247 92 469 131500 29 41 706 132011 63 331 469 555 836 77 94 133074 699 134093 106 96 329 671 801 26 135364 458 617 949 64 136052 305 87 137048 181 138168 225 391 451 809 139076 79 89 246 682 899 143127 676 141169 693 725 957 68 142248 711 843 143667 144027 98 180 562 67 602 865 145278 503 608 870 146035 371 719 147099 382 454 69 614 836 148009 79 84 217 613 80 91 705 14 30 841 149020 666 762

150120 447 571 842 910 151113 242 377 439 152312 24 501 664 153127 831 154217 351 60 83 447 522 649 902 155246 82 462 712 156075 103 93 433 157066 163 937 158569 924 44 159005 17 595 879 160099 238 551 980 161035 58 705 162026 490 504 608 12 91 163160 289 436 82 94 758 164102 97 206 409 165046 80 494 611 85 771 166125 385 417 961 167055 319 796 169061 169 253 82 336 497 846 169242 484 545 879 92 980 170036 334 558 786 800 171074 423 551 701 832 922 172019 99 239 89 98 551 726 859 173011 27 228 85 497 863 047 71 174796 175218 601 18 68 911 176227 97 350 558 177024 445 513 178244 761 948 179124 254 635 180397 99 181457 586 182608 72 183614 184328 604 716 31 185391 433 550 657 861 186091 758 849 187167 69 218 391 760 855 188206 13 835 189144 217 908 190178 550 611 191073 129 393 465 66 997 192406 49 69 94 752 821 193167 ?55 653 990 194018 364 526 38 675 842 48

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. 122729

50.000 zł. 14333

20.000 zł. 133979

10.000 zł. 48401 82556 171127

5.000 zł. 90587 126575 148500

2.000 zł. 2139 8262 23720 33261 37020 53565 60382 61198 66838 74501 111891 112114 119497 128090 157796 166095

1.000 zł. 1108 4809 8293 11059 13915 17275 20451 27943 47153 52705 60035 74228 78279 78959 107674 132944 138006 140408 142944 144743 146880 147938 163233 165432 166653 174023 176491 176740 190045 193417

Wygrane po 200 zł.

254 77 954 1246 381 506 729 80 2060 122 393 946 3035 461 670 783 86 4077 244 410 622 942 5039 105 207 485 631 6204 342 603 7344 52 55 603 16 837 41 8982 9023 52 358 408 572 751 85 998 10477 640 11175 12301 680 754 13334 437 626 14271 387 484 86 94 788 867 939 1533 490 959 653 721 850 999 16055 152 80 93 545 978 17579 791 469 68 75 79 18243 651 765 964 1911035 58 82 203 20847 930 21109 22308 4967 787 934 23050 157 364 91 611 860 87 959 24121 249 65 408 25128 307 438 508 657 702 74 93 26028 370 27036 319 400 731 994 28072 179 380 589 609 945 29049 164 381 410 980 30727 881 96 935 31102 328 90 522 611 964 32168 327 585 683 784 33259 436 985 34232 380 578 665 899 35621 28 717 852 907 36581 628 37214 325 38272 690 880 39068 78 213 412 700 913 28

40022 79 85 106 304 626 764 993 41495 501 61 96 793 928 42268 390 405 526 60 77 614 954 43095 77 101 55 65 342 661 44138 821 45112 345 46037 405 7994 47127 998 48134 314 55 560 808 4935 43 636 56 50609 33 783 829 51186 320 93 583 753 60 864 52110 293 490 528 63344 46 90 407 510 652 99 759 983 5420 583 653 55500 74 663 768 831 84 5696 57816 658 58187 284 626 723 883 59117 364 492 60069 312 921 61052 245 418 901 77 62086 242 805 937 63344 64060 72 644 65045 142 943 66077 150 288 492 67022 110 224 35 513 646 89068101 73 397 600 61 69173 290 484 737 70089 335 435 71437 888 930 72021 996 73090 108 272 217 74230 739 75095 131 324 26 592 658 76732 854 77082 453 954 78102 62 274 862 465 47 69 862 79227 64 488 612 38 746 915 801 333 531 738 61 81088 470 534 645 82079 266 95 342 429 570 728 48 83389 660 99 84042 140 258 571 784 808 906 5345 970 86236 73 309 552 5 4739 87257 288 744 88021 88 168 259 349 641 934 70 89001 4 187 322 652 90097 474 513 749 91344 586 617 68 877 90 92029 69 335 617 944 93069 206 91 732 861 930 94552 95191 579 890 6026 87 221 376 791 890 97148 221 625 808 47 98615 907 806 440 503 33 73 680 922 100150 454 288 729 101236 452 72 784 812 40 476 102566 860 103117 26 417 927 104001 62 96 163 412 512 61 68 838 961 105022 332 47 743 106159 481 107825 108346 508 816 109387 521 94 651 758 80 889 110575 700 833 964 111258 112176 543 635 754 98 848 96 89 984 113358 532 788

114133 292 623 40 45 712 35 88 971 115062 103 469 555 72 86 904 116420 50 9199 117146 234 394 696 118265 589 952 78 119474 781 120131 34 61 70 642 121079 312 54 443 758 933 122013 16 47 83 2677 485 567 9979 123119 252 506 625 124026 478 951 125392 528 126182 228 351 443 501 765 127109 212 906 12 128107 269 87 386 651 7133 129160 361 430 859 68 130236 535 131031 162 83 202 38 83 852 132235 687 776 84 133363 454 780 134182 539 99 135041 151 245 355 97 418 513 55 99 710 136258 350 603 96 989 137381 403 138304 662 63 718 88 860 139272 300 59 532 40 802 954

140137 800 141053 667 921 142510 782 853 143011 14 115 241 404 813 87 144 222 58 74 538 652 743 816 78 948 145737 146517 728 867 76 907 147162 4939 148152 158 224 471 518 864 149001 224 349 499 684 712 991 150080 140 387 739 151199 225 962 152689 870 153084 96 126 276 154309 80 455 84 518 996 155 796 156257 467 157169 365 558 91 158039 137 311 4099 997 828 48 159546 659 883 160067 369 86 546 609 941 161096 323 58 538 907 162603 17 91 879 163032 243 514 84 843 949 164046 740 165092 648 753 955 166101 204 352 852 167075 356 403 708 890 168477 671 776 169978 170249 550 57 171095 198 248 432 79 618 172008 125 207 386 458 761 836 973 173162 718 174102 88 835 175012 322 31 657 89 716 992 176125 66 591 958 177000 474 526 679 899 178656 812 932 179156 527 629 63 917 40

180287 181250 485 863 923 182387 668 726 830 963 183594 184154 394 477 521 65 779 80 936 48 185123 250 774 993 186185 220 28 69 663 824 187198 492 797 815 188159 314 559 670 74 833 80 189493 645 942 190323 980 191257 321 485 547 618 34 43 747 877 986 192536 979 199523 600 69 845 194118 385 97 824

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312 **Centrala** — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. **Redakcja:** tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu **Administracja:** tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30 **Drukarnia:** tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 8 **Lida,** ul. Zamkowa 41 **Baranowicze,** ul. Narutowicza 70 **Przedstawiciele:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz